

Sprawnie przebiega Narodowy Spis Powszechny

Mimo trudnych w niektórych regionach kraju warunków atmosferycznych oraz nie zawsze sprawniej komunikacji, rachmistrze zjawiają się w na-
szych mieszkaniach o ustalonych porach. Docierają również powtórnie do tych, których z różnych względów nie zastali w domach. Przypadki takie — szczególnie w małych zaludnionych rejonach — stanowią znaczne utrudnienie w sprawnym przeprowadzeniu akcji. Są one jednak sporadyczne.

Narodowy Spis Powszechny, który trwać będzie do 13 grudnia jest szóstym z kolei, jaki przeprowadzi Główny Urząd Statystyczny w ciągu swej 60-letniej działalności. Pierwszy odbył się w roku 1921, a więc już w 2 lata po uzyskaniu niepodległości. Spis powtórzono 10 lat później.

Przygotowania do trzeciego spisu, planowanego na rok 1941, przerwał wybuch wojny. W rok po jej zakończeniu przeprowadzono sumaryczny spis ludności, który ujawnił ogrom strat oraz istotne przesunięcia w rozmieszczeniu mieszkańców naszego kraju. Trwały równocześnie przygotowania do pierwszego w Polsce Ludowej Narodowego Spisu Powszechnego. Odbył się on już w 1950 r.

Kolejny spis odbył się w roku 1960.

Zasadę rozszerzania podstawowej tematyki spisu o szczegółowe kwestie problemowe za stosowano po raz pierwszy w roku 1970. Zanalizowano wówczas m. in. kwestie diety kobiet.

Obecny Narodowy Spis Powszechny został przyspieszony o 2 lata w stosunku do obowiązującego 10-letniego cyklu. Jest on również znacznie wzbogacony o badania problemowe, szczególnie w kwestiach mieszkalnictwa, inwalidztwa i dojazdów do pracy. Tematyka spisu zdecydowanie wychodzi naprzeciw najpilniejszym potrzebom społecznym.

Obecny spis ma największy w historii tego typu badań zestaw pytań o charakterze społecznym. Ich liczba obejmuje ponad 50 tematów.

Wyniki spisu zostaną opracowane w ciągu 1,5 roku. W postaci zbiorczych tablic i syntetycznych opracowań dotrą do aparatu zarządzającego gospodarką narodową. (PAP)

I sekretarz KC PZPR przyjął prezesa NOT

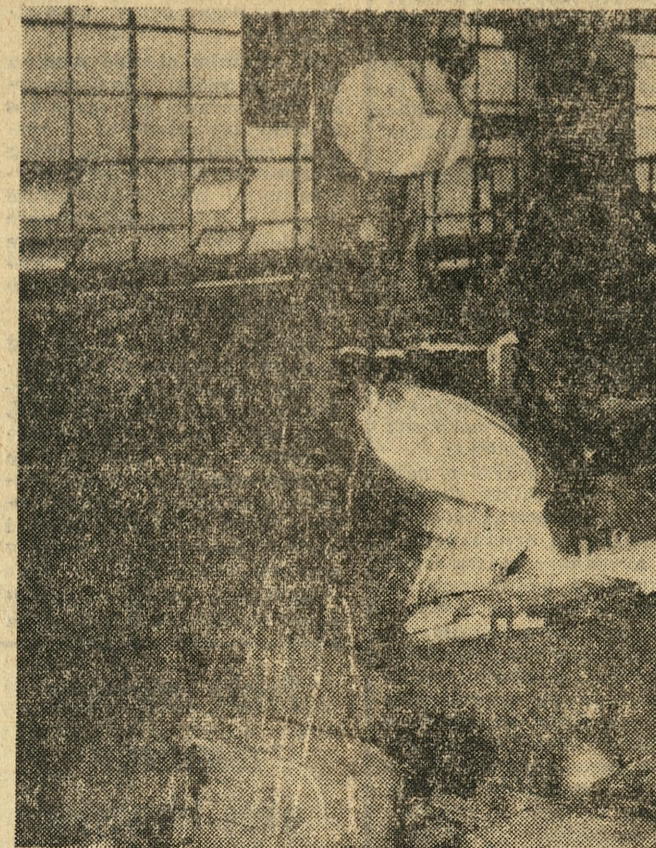
I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przyjął 8 bm. prezesa NOT Aleksandra Kopcia, który przedstawił informację o przebiegu realizacji uchwały VII Kongresu Techników Polskich w Naczelnej Organizacji Technicznej i w stowarzyszeniach naukowo — technicznych. (PAP)

W Czechosłowacji

Wydanie zbioru artykułów i przemówień E. Gierka

Nakładem wydawnictwa „Svoboda” w Czechosłowacji ukazał się tom artykułów i przemówień Edwarda Gierka z lat 1971 — 1976. Zbiór liczący kilkadziesiąt pozycji otwiera program rozwoju socjalistycznej Polski przedstawiony na VIII Plenum KC PZPR w lutym 1971 r. (PAP)

10 XII — Dzień Odlewnika



Jeszcze kilka lat temu w Wielkopolsce odlewnicy pracowali tylko w poznańskim „Pomocniku” czy w Drawskim Młynie. Dziś, 10 grudnia, świętują również w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żelaznych i w HCP. Nowoczesna Odlewnia Żelaza tego kombinatu stała się w Śremie przed dziesięciu laty. Na zdjęciu: w centralnej wytopialni — zalewanie form.
Fot. — Archiwum

Czytaj też — na stronie 3 „Dziesięć lat śremskiego żelaza”.

Wizyta E. Wojtaszka w Tajlandii

Minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek, złożył wizytę oficjalną w królestwie Tajlandii. Został on przyjęty na audiencji przez króla Bhumibola Adulyadeja oraz przez premiera, generała Kriangsaka Chomanana. W trakcie rozmowy z premierem wskazano na wzrastające możliwości już obecnie liczącej się współpracy gospodarczej między oboma krajami. Biorąc pod uwagę potencjał ekonomiczny Polski i Tajlandii uznano, że istniejąca wymiana handlowa może ulec w najbliższym roku rozszerzeniu z korzyścią dla obu krajów. Wyrażono również zadowolenie z faktu, że poglądy obu krajów na podstawowe problemy międzynarodowe są identyczne lub zbliżone.

Min. Wojtaszek przeprowadził dwudniowe rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Tajlandii, Upaditem Panchariyangkhumem. Dokonano szeregu wymian poglądów do tyczących aktualnego stanu i perspektyw rozwoju stosunków między oboma krajami oraz zagadnień międzynarodowych.

Minister spraw zagranicznych PRL zaprosił ministra spraw zagranicznych Tajlandii do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

W piątek nastąpiło podpisanie umowy wykluczającej podwójne opodatkowanie w stosunkach między Polską a Tajlandią. (PAP)

Debata w ONZ nad polskim projektem deklaracji o wychowaniu społeczeństwa

Komitet Polityczny XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych kontynuuje debatę nad realizacją deklaracji o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego, która została przyjęta w 1970 roku. W ramach tego punktu komitet omawia polski projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Na kolejnym posiedzeniu komitetu przemawiali m. in. przedstawiciele ZSRR, Bułgarii, Mongolii oraz obserwator z ramienia Watykanu.

Stanowisko radzieckie w sprawie polskiej inicjatywy zawarte zostało w obszernym wystąpieniu stałego przedstawiciela ZSRR w ONZ, ambasadora Olego Trojanowskiego. Stwierdził on m. in., że jednym z głównych warunków poprawy sytuacji międzynarodowej jest przyjęcie przez wszystkie państwa środków zmierzających do rozwoju i umocnienia wzajemnego zaufania i osiągnięcia pełniejszego zrozumienia między narodami. Temu celowi służy niezwykle aktualna i

istotna inicjatywa PRL, jaka jest projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju. Propozycja polska zmierza do stworzenia przesłanki politycznych, ekonomicznych, psychologicznych i innych dla rozwoju odprężenia międzynarodowego oraz zabezpieczenia trwałego pokoju.

Podstawa projektu deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju jest założenie, że przyszłość narodów nie leży w zbrojeniach. Projekt deklaracji zakłada zdecydowanie, że polityka wyścigu zbrojei nie ma przyszłości, ponieważ nie służy celom twórczym, determinującym postęp społeczny i ekonomiczny. Polityka taka wymierzona jest przeciwko samemu istnieniu życia na Ziemi. Istotne znaczenie inicjatywy PRL polega na tym, że jej celem jest doprowadzenie do całkowitej zmiany poglądów na wojnę, która nie jest czymś nieuchronnym i nie musi być nieodłączną cechą ludzkości.

Dokończenie na str. 2

Szef rządu socjalistycznej Etiopii przybywa z wizytą do Polski

Na zaproszenie najwyższych władz PRL do Polski przybywa z oficjalną wizytą przyjeźni przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczący Rady Ministrów i naczelny dowódca armii rewolucyjnej socjalistycznej Etiopii — Mengistu Haile Mariam.

Naród polski z uznaniem wita głębokie przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze w Etiopii, w której dokonała się największa i najbardziej radykalna rewolucja antyfeudalna w dziejach kontynentu afrykańskiego. Daliśmy temu ponownie wyraz podczas obchodzonego ostatnio w Polsce tygodnia solidarności z rewolucją etiopską. Zaakcentowaliśmy swoje przekonanie, iż skierowana przeciwko feudalizmowi, kolonializmowi i imperializmowi rewolucja wprowadziła Etiopię do grona krajów wolnych, demokratycznych i miłujących pokój, na drogę współpracy ze wspólnotą socjalistyczną, międzynarodowym ruchem robotniczym i wszystkimi światowymi siłami postępowymi.

Przywódca Etiopii M. Mariam składa wizytę w PRL po odwiedzeniu ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Wyniki

jego rozmów przeprowadzonych w toku obecnej podróży z całą mocą podkreśliły poparcie państw naszej wspólnoty dla nowej Etiopii, która wkroczyła zdecydowanie na szlak rewolucyjnych przeobrażeń, rzucając wyzwanie dyktatowi imperializmu i wewnętrznym wrogom klasowym. W podpisanym 20 listopada br. przez Leonida Breżniewa i Mengistu Haile Mariama ramieniu — etiopskim układzie o przyjaźni i współpracy znalazł odbicie wzajemny szacunek: ZSRR dla polityki socjalistycznej Etiopii, opartej na zasadach karty Organizacji Jedności Afrykańskiej i ruchu krajów niezaangażowanych, który jest ważnym czynnikiem w rozwoju współpracy międzynarodowej i pokojowej go wspólnictwa oraz socjalistycznej Etiopii — dla radzieckiej pokojowej polityki zagranicznej, zmierzającej do umocnienia przyjaźni i współpracy ze wszystkimi państwami i narodami.

Proces rewolucyjny w Etiopii nacechowany jest dążeniem do stworzenia bazy politycznej i materialnej dla socjalistycznego rozwoju tego wielkiego afrykańskiego kra-

Dokończenie na str. 2

W Warszawie

Sesja naukowa z okazji 60-lecia KPP i 30-lecia PZPR

Z okazji przypadających w połowie grudnia br. doniosłych rocznic w historii polskiej KPP i PZPR — 60-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski i utworzenia przed 30 laty Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR rozpoczęła się w piątek, 8 bm., ogólnopolska sesja naukowa. Jest ona jedną z centralnych imprez, jakie odbywają się w naszym kraju dla uczczenia tych doniosłych wydarzeń. Se-
sie zorganizowały wydziały KC PZPR: Nauki i Oświaty oraz Pracy Ideowo-Wychowawczej. Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC oraz WSNS.

W obradach uczestniczy kilkuset działaczy partyjnych, naukowców zajmujących się

problematyką ruchu robotniczego, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, weterani ruchu robotniczego. Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. Obecni są przedstawiciele Instytutu Marksizmu-Leninizmu KC KPZR, Akademii Nauk Społecznych przy KC partii oraz Instytutu Nauk Społecznych w Moskwie.

Na uroczystym otwarciu sesji przystąpiono do przedstawiania referatów naświetlających historię i drogę rozwoju polskich partii komunistycznych i robotniczych w okresie od utworzenia KPP do dnia dzisiejszego, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku ideowego i politycznego PZPR oraz jej kierowniczej roli w budowie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Plenum KC WSPR

Agencja MTI opublikowała komunikat o rozszerzonym plenum KC WSPR, które obradowało 6 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC Janosa Kadara. Omówiono i zaaprobowano informację o aktualnych problemach sytuacji międzynarodowej, a także sprawozdanie z realizacji planu gospodarki narodowej na 1980 r. oraz dyrektywy planu i budżetu państwowego na 1979 rok.

Wybory w Wenezueli

Wenezuelska komisja wyborcza zakomunikowała w czwartek w Caracas, że w wyborach prezydenckich, które odbyły się w Wenezueli 3 bm. zwyciężył przedsta-

wiciel opozycyjnej Partii Socjalno-Chrześcijańskiej Luis Herrera Campins. 11 bm. zostanie on oficjalnie mianowany prezydentem-elektem.

Atak na Naritę

Trzy autobusy stanęły w płomieniach na japońskim lotnisku Narita. Podpalili je lewicowi radykalowie, dając w ten sposób wyraz protestu przeciw uruchomieniu tego najnowocześniejszego międzynarodowego portu lotniczego w Japonii.

Zasięg języka hiszpańskiego

Stali przedstawiciele Hiszpanii, Ekwadoru i Filipin w ONZ dali wyraz hołdu dla języka hiszpań-

skiego z okazji tysiąclecia jego powstania. Występując na forum trzeciego komitetu Zgromadzenia Ogólnego reprezentant Hiszpanii, Jaime de Pinies, stwierdził, iż językiem hiszpańskim posługuje się dziś na świecie 310 mln ludzi wielu ras i narodów.

Rozbiły się samoloty

Ze stolicy Angoli, Luandy, donoszą o rozbieleniu się dwóch zairskich samolotów wojskowych typu „Mirage”, które wtargnęły w angolską przestrzeń powietrzną. Z ogłoszonego w Luandzie komunikatu wynika, iż po przekroczeniu granicy Angoli obaj piloci wyskoczyli na spadochronach, podczas gdy maszyny roztrzaskały się o ziemię.

Kradzież płaskorzeźby

Ze świątyni faraona Amenhotepa III w Luksorze skradziono wielką liczącą 3 000 lat płaskorzeźbę. Kradzież stwierdził prowadzący prace badawcze archeolog, który zauważył uszkodzenia muru u wejścia do świątyni. Złodziei musiało być wielu, skoro poradzili sobie z płaskorzeźbą o wadze 25 kg i długości ponad 2 metrów.

Proces M. E. Peron

Sześciu lat pozbawienia wolności dla byłego prezydenta Argentyny, pani Marii Esteli Martinez de Peron zażądał prokurator generalny republiki, Jose Dibur. Pani Peron oskarżona jest o systematyczne sprzeniewieranie funduszy publicznych.



od GŁOSU

10 grudnia 1948 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Ogłoszono ją jako „wspólny najwyższy cel wszystkich ludów i wszystkich narodów”.

W przypominanym ostatnio przez naszą telewizję znakomitym filmie Stanleya Kramera „Proces w Norimberdze” sędzia wygłasza w ostatniej scenie kwestię, z której wynika, że nie wolno skazać człowieka na śmierć, gdyż droga do bezprawia staje wówczas otworem. Piętnując deptanie praw człowieka autor filmu podejmuje równocześnie problem odpowiedzialności za ich łamanie. A gdzie odpowiedzialność za ich przestrzeganie?

ONZ-owska Deklaracja ma swoje wielkie poprzedniczki. Deklaracje Niepodległości USA z 1776 r., Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, uchwaloną przez rewolucyjną francuską Konwentualną w 1789 r. a także naszą Konstytucję 3 Maja. Dokumenty te wrosły głęboko w kulturę świata, stały się sumieniem ludzkości na wiele dziesięcioleci.

Deklaracja z 1948 r. powstała w innych niż jej poprzedniczki warunkach, w zmienionych, dzięki powstaniu wspólnoty państw socjalistycznych układzie sił na świecie. Miało to zasadnicze znaczenie także dla realizacji deklaracji ONZ, gdyż państwa socjalistyczne za jedno ze swych pierwszoplanowych zadań uznały wzięcie w życie elementarnych praw człowieka — prawa do pracy, do oświaty, prawa do życia w pokoju.

Czy jednak „wspólny i najwyższy cel” Deklaracji ONZ został osiągnięty równie w skali globalnej? Choć odpowiedź na to pytanie nie może być jednoznaczna i z pewnością jest wieloletnia — to jednak musi brzmieć: nie. Ież to bowiem jeszcze w świecie spotykamy przejawy łamania podstawowych praw człowieka — od RPA i Chile poczynając...

AJ

Doskonalenie pracy administracji

Doświadczenia z okresu po reformie i wprowadzeniu dwustopniowego podziału administracji wskazują, że nastąpiła zmiana w stylu pracy administracji. Aparat ten zbliżył się do obywateli i do jego spraw. Ustalanie przez rady narodowe ważniejszych zadań i kierunków pracy administracji oraz kontrola ich wykonania — czynia pracowników administracji bardziej wyczulonymi na konieczność operatywnego rozwiązywania problemów. Tym bardziej, że sesje rad stopnia wojewódzkiego i podstawowego, podejmują zagadnienia najbardziej żywe i w ich kontekście dokonują oceny pracy administracji.

W ostatnim okresie dominują na porządku dziennym sesji rady sprawy dotyczące gospodarki żywnościowej i rozwoju rolnictwa, handlu, usług i rzemiosła. Rzeczą charakterystyczną, że ustosunkowując się merytorycznie do określonego zagadnienia rady narodowe omawiają również styl i formy pracy administracji w określonych dziedzinach.

Ogółem w 1976 r. sprawy odnoszące się do działalności organów administracji rozpatrywane były na 7 sesjach WRN, a w 1977 r. na 10. W br. wystąpiła wyraźna tendencja do rozszerzenia kontroli nad pracą administracji. Ponad połowa WRN dokonała oceny i wysłuchała informacji o pracy organów administracji.

Oddzielna forma kontroli pracy administracji jest ocena

realizacji postulatów i wniosków ludności. Tematy z tej dziedziny ze szczególnym uwzględnieniem spraw zgłoszonych w kampanii wyborczej do Sejmu, WRN i rad na różnych stopniach podstawowych, już rozpatrzyło dwadzieścia kilka WRN.

Coraz częściej rady narodowe dokonują kompleksowych ocen pracy administracji.

Tak szerokie potraktowanie tematów przez WRN należy do sporadycznych w radach narodowych stopnia podstawowego, przy czym pomiędzy poszczególnymi województwami i radami narodowymi stopnia podstawowego występują znaczne dysproporcje.

Szczególną rolę w sprawowaniu przez organy przedstawicielskiej kontroli pracy administracji spełniają prezydja rad narodowych. Przeciwnie, średnio oceniają pracę organów administracji jako organów zarządzających i wykonawczych rad narodowych. Podejmowane przez nie tematy dotyczą bowiem najczęściej: realizacji uchwał, załatwiania wniosków komisji oraz interpelacji i wniosków radnych, informacji o załatwianiu postulatów i wniosków wólców, a także skarg, podań i odwołań.

Ocena przez rady narodowe pracy administracji sprzyja organizacyjnemu doskonaleniu urzędów terenowych organów administracji. Do pracy w administracji powołano wielu wartościowych fachowców i działaczy społeczno-gospodarczych.

Podniósł się przeciwny poziom wykształcenia pracowników terenowych na szczeblu wojewódzkim. Zapoczątkowano też korzystne zmiany w organach stopnia podstawowego.

Zdaniem komisji rad narodowych, Rady Państwa, prowadzone badania, a także uzyskane opinie ludności potwierdzają systematyczną poprawę sprawności pracy administracji, zarówno w wykonywaniu zadań państwowych i społecznych, jak w załatwianiu spraw mieszkańców. Jednakże równocześnie zwiększa się zapotrzebowanie społeczne na dalsze usprawnianie działalności administracji, szybsze wykonywanie czynności urzędowych i bardziej wnikliwe załatwianie spraw. Doskonalenie stylu pracy terenowej administracji państwowej pozostaje więc nadal zadaniem społecznej wagi. Potrzebne jest najbardziej systematyczne i planowe dokonywanie ocen pracy administracji na sesjach rad narodowych, głównie stopnia podstawowego. Oceny takie, zawierające rzetelny obraz pracy administracji, jej komórek i ośrodków, winny stanowić podstawę do wytyczenia konkretnych kierunków poprawy pracy we wszystkich dziedzinach działalności. Wyniki pracy rad i podejmowane w tym zakresie uchwały powinny spełniać rolę instrumentu koordynującego działalność całej administracji na danym terenie; ważnym elementem kontroli wykonania przez administrację zadań państwowych, gospodarczych i społecznych. (PAP)

Polski śmigłowiec zainstalował wieżę telewizyjną

Dużego rozgłosu nabrała na Węgrzech sprawna operacja przeprowadzona przez grupę pracowników przedsiębiorstwa „Instal” z Nasielska. Przy użyciu wielkiego helikoptera „MI-6” zainstalowali oni wieżę telewizyjną na stacji przekazywającej położonej w górach w miejscowości Vámosnőköla niedaleko granicy z Czechosłowacją. Śmigłowiec uniósł lekko 5-tonową konstrukcję stalową trzdziestometrowej długości. (PAP)

Szef rządu socjalistycznej Etiopii przybywa z wizytą do Polski

Dokończenie ze str. 1

ju, który musi przezwyciężać wielowiekowe zacofanie, aby wydołać się z warunków, jakie ukształtowały się w skorpumpowanej strukturze feudalnej.

Miedzy krajami wspólnoty socjalistycznej i rewolucyjną Etiopią zacieśniają się więzi polityczne i ekonomiczne, w różnych płaszczyznach życia społecznego. Świadczy o tym również systematyczny rozwój stosunków polsko-etiojskich.

Ich przejawem są coraz liczniejsze bezpośrednie kontakty działaczy państwowych i politycznych, dyskusje ekspertów i podejmowane konkretne kroki w celu rozwinięcia współpracy, w tym gospodarczej i naukowo-technicznej, a także oświatowej i kulturalnej. W Polsce gościły już kilkakrotnie delegacje etiojskie, w Etiopii — polskie. Omawiano problemy międzynarodowe i możliwości pogłębienia związków bilateralnych. Np. w sferze ekonomicznej pomyślnie przesłanki zarysowały się po zawarciu umowy handlowej, regulującej całokształt polsko-etiojskich stosunków w dziedzinie wymiany towarowej, o obejmujących również żeglugę i transport. Polska widzi w Etiopii, przebudowującej swą strukturę społeczno-gospodarczą, partnera ekonomicznego, który nie tylko potrzebuje pomocy, np. w szkoleniu kadr, organizowaniu spółdzielczości wytwórczej czy unowocześnianiu rybołówstwa i rolnictwa, ale będzie zwiększać swą ofertę eksportową. Są to m.in. takie artykuły rynkowe, jak kawa, bawełna i skóry.

Naród etiojski cieszy się w Polsce dużą sympatią. Pamiętam jego bohaterską postać

w obliczu agresji Włoch faszystowskich, stanowiącej prolog II wojny światowej. Do odległej Abisynii — jak dawniej nazywano u nas ten kraj — wielokrotnie docierali polscy podróżnicy — naukowcy i pisarze. Nie jest nam obca wspólna, oryginalna literatura i sztuka Etiopii.

Spotkania z czołowymi osobistościami życia politycznego i państwowego PRL z szefem rządu socjalistycznej Etiopii, przewidziane w toku jego wizyty w Polsce, na pewno pozwolą na rozszerzenie i zacieśnienie nie wszechstronnej współpracy naszych krajów, wniosą no wy wkład w dzieło umocnienia wzajemnej przyjaźni.

ZYCIORYS MENGISTU HAILE MARIAMA

Mengistu Haile Mariam urodził się w 1941 r. Jest oficerem zawodowym ukończył ośrodek szkolenia wojskowego w Etiopii i przebywał za granicą na kursie doszkadzania oficerów. Studiował ekonomię na wydziale zoonomii uniwersytetu w Addis Abebie.

Brał aktywny udział w podziemnym ruchu antymonarchistycznym oficerów armii. W 1974 r. Mengistu Haile Mariam, jako przewodniczący komitetu koordynacyjnego sił zbrojnych brał udział w wystrąceniu sił rewolucyjnych etiojskiej armii przeciwko ustroju feudalno-monarchistycznemu. Po obaleniu w Etiopii reżimu monarchistycznego komitetu koordynacyjnego został przekształcony w Tymczasową Wojskową Radę Administracyjną (TWRA), która stała na czele państwa.

W lutym 1977 r. Mengistu Haile Mariam został wybrany przewodniczącym Rady, jest również przewodniczącym Rady Ministrów i naczelnym dowódcą rewolucyjnej armii socjalistycznej Etiopii. W październiku br. został wyznaczony na przewodniczącego Najwyższej Centralnej Rady Planowania. Kierowana przez niego Tymczasowa Wojskowa Rada Administracyjna przeprowadza w Etiopii stopniowe społeczno-gospodarcze reformy, które znajdują szerokie poparcie wśród mas pracujących Etiopii. Mengistu Haile Mariam w latach 1977 — 78 odwiedzał niejednokrotnie Związek Radziecki, a w br. przebywał w szeregu krajów socjalistycznych. (PAP)

Nowe książki Wydawnictwa Poznańskiego

Historyczne i literackie ujęcie dziejów Powstania Wielkopolskiego

Na te książki, których tytuły znalazły już w wcześniejszych (zamieszczanych także na łamach „Głosu Wielkopolskiego”) zapowiedzi, czekaliśmy ze szczególnym zainteresowaniem. A wynikało ono nie tylko z atmosfery towarzyszącej przygotowaniu do obchodów wielkiej historycznej daty — 60 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Ich obecność stanowi również świadectwo tego, jak bliskie są nam historyczne i współczesne treści wiążące się z patriotyczną tradycją polskiego narodu.

I oto w najnowszym dorobku zasłużonego nie tylko dla naszego regionu Wydawnictwa Poznańskiego (przed kilkoma dniami oficyna ta otrzymała, przyznany jej przez władze województwa kosztowny Medal Honorowy „Twórcy i Mecenasa Kultury”) są już — przygotowane dla uczczenia rocznicy powstania — książki. Mówi o nich dyrektor poznańskiej placówki, dr Jerzy Ziolkowski:

— Już za kilka dni znajdą się na półkach księgarskich, a więc i wśród czytelników, wszystkie nasze pozycje — sześć tytułów, z których pięć (z wyjątkiem drukowanego w Bydgoszczy trzeciego wydania „Wspomnień powstańców wielkopolskich”) drukowano w Poznańskich Zakładach Graficznych imienia Marcina Kasprzaka. Świadomy trud zalogi tych zakładów bardzo wspomógł nasze wydawnicze zamierzenie, aby książki te ukazały się właśnie teraz.

Na szczególną uwagę zasługują z pewnością popularnonaukowa synteza pisma profesora Antoniego Czubińskiego „Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919. Geneza, charakter, znaczenie”. Książka ta dobitnie dokumentuje tezę, że powstanie to — masowe i ludowe w swym charakterze — miało

wielkie znaczenie dla odbudowy państwa polskiego i że wyplądło ono z niepodległościowych tradycji naszego narodu. Z kolei album „Powstanie Wielkopolskie 1918 — 1919”, w opracowaniu Marianny Olszewskiej i w bibliofilskiej szacie graficznej, prezentuje — jak czytamy w od autorów posłowiu — „spełnione fotografie, pozłokę druków kurzum powłok malowidła, zapominane już wiersze i pieśni (...) z czasu gdy bohaterstwo, miłość ojczyzny i poświęcenie ludu wymagały ofiar najwyższych”. Czytelnikom szczególnie ceniącym literaturę faktu przekazujemy wyjątkową w bogatej polskiej literaturze pamiątkarskiej książkę — „Wspomnienia powstańców wielkopolskich” w wyborze Lesława Tokarskiego i Jerzego Ziolkowskiego, zgrupowane przed laty w drodze konkursu (współorganizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”).

Cieszy nas bardzo związany z rocznicą wybuchu powstania dorobek poznańskiego środowiska literackiego. Józef Ratajczak opracował antologię „Kropie wrzawce krwi — Powstanie Wielkopolskie w poezji i pieśni”. Są tu zarówno wiersze z powstańczych okopów, jak i utwory poetów współczesnych. Słowem poetycznym w kreacji dokumentalnej opowieści posłużył się Eugeniusz Wachowiak, autor tomiku „Powstańcy polem wiedzy ślad”, wiernie oddając nastrój i klimat historycznych dni grudniowych, ich społeczna i narodowa treść. I wreszcie utwór sceniczny Gerarda Górnickiego „Pozłoki, którzy powinni” którego akcja rozgrywa się na Ziemi Gnieźnieńskiej. To literackie utrwalenie naszej pamięci o bohaterstwie narodowo-wywoleńskim czynie Wielkopolskim. (kos)

Debata nad polskim projektem

Dokończenie ze str. 1

Obserwator z ramienia Watykanu, pani Eileen Egan poświęciła polskiej inicjatywie całe wystąpienie. Stwierdziła ona m. in., że projekt deklaracji o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju jest dokumentem pobudzającym do twórczego myślenia. Podstawowe prawo człowieka — prawo do życia — jest naruszane przez wojnę i zagrożenie to zwiększa się zwłaszcza teraz, wobec możliwości stosowania broni zarówno konwencjonalnej jak i nuklearnej. Biskupi katoliccy zajęli stanowisko w tej sprawie w r. 1965.

Realizacja propozycji o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju — kontynuowała E. Egan — powinna być szeroko pojmowana i związana ze stwarzaniem warunków do życia humanistycznego i twórczego. Podstawowym prawem do życia w pokoju zagraża bowiem m. in. takie czynniki jak ubóstwo przeważające w niektórych krajach, nieleczone choroby, czy problemy uchodźców.

Kolejnymi mówcami, którzy udzieliłi pełnego poparcia polskiej inicjatywie, podkreślając jej znaczenie dla przyszłości świata byli delegaci Bułgarii — B. Griberg i Mongolii — D. Erdembileg. (PAP)

Zgon Goldy Meir

W piątek w wieku 80 lat zmarła w szpitalu w Jerozolimie była premier Izraela, Golda Meir. (PAP)

Plenum ZG Zw. Zaw. Górników

Ocenie dotychczasowego przebiegu zobowiązań produkcyjnych i inicjatyw społecznych podejmowanych w górniczych zakładach pracy dla godnego uczczenia jubileuszu 35-lecia PRL — w odpowiedzi na apel I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka — poświęcone było 8 bm. plenarne posiedzenie ZG. Zw. Zawodowców Górników w Katowicach.

Górnicy kopalń węgla i innych zakładów wydobywczych, którzy wg projektu planu mają w przyszłym roku wydobyc ponad 200 mln ton węgla kamiennego, przeszło 26 mln ton rud miedzi, około 7 mln ton rud cynku — ołowianych oraz miliony ton innych minerałów, przygotowali się do czynu 35-lecia szczególnie starannie. Każde indywidualne czy zespołowe postanowienie jest dokładnie analizowane pod kątem najważniejszych potrzeb i możliwości zakładu. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe.

Temperatura minimalna od minus 11 do minus 13 stopni, maksymalna od minus 5 do minus 7 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 9 stopni, w Kaliszu minus 11 stopni, w Koninie minus 11 stopni, w Lesznie minus 9 stopni, w Pile minus 8 stopni; ciśnienie 760,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Branicki

KRONIKA DNIA

POCHODZENIE SŁOWIAN

W poznańskim Pałacu Działalności rozpoczęła się w piątek, 8 bm., dwudniowa konferencja naukowa na temat etnogenezy Słowian, zorganizowana przez Komisję Słowiańską przy Oddziale PAN w Poznaniu. W spotkaniu biorą udział przedstawiciele krajowych środowisk naukowych. Omówiony zostanie udział Wenetów w etnogenezie Słowian (referat na ten temat wygłosi profesor Gerard Labuda), zagadnienia etymologii, wzajemnych wpływów języków słowiańskich w epoce przedhistorycznej oraz sprawa lokalizacji ojczyzny Słowian w prehistorii. (ZP)

POZNAŃSKA SESJA O TWÓRCZOŚCI L. TOŁSTOJA

W piątek rozpoczęła się w Poznaniu dwudniowa konferencja na temat twórczości Lwa Tołstoja. W tym naukowym spotkaniu — zorganizowanym w związku ze 150 rocznicą urodzin pisarza przez Instytut Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Rasyjczystego oraz Sekcji Słowiańskiej Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego — uczestniczą przedstawiciele kilku krajowych ośrodków (Poznań, Wrocław, Kraków, Szczecin, Warszawa) oraz naukowcy z Charkowa i Odessy. W licznych referatach omówione zostaną różnorodne aspekty pisarstwa Tołstoja, jego wpływ na literaturę innych krajów, a także odbicie twórczości tego autora we współczesnej kinematografii. (kos)

Pogrzeb Stefana Wierbłowskiego

Na cmentarzu komunalnym na warszawskich Powązkach odbył się 8 bm. pogrzeb Stefana Wierbłowskiego, byłego działacza KPP, KPF, członka KC PPR, a następnie KC PZPR, działacza służby zagrancznej PRL, byłego redaktora naczelnego „Nowych Drog”.

Nad otwartą mogiłą głos za brał w imieniu KC PZPR —

członek Rady Państwa, naczelny redaktor „Nowych Drog” Stanisław Wronski. Mogiłę od krzyży wieńce i kwiaty od Komitetu Centralnego PZPR, prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Warszawskiego PZPR i zespołu redakcyjnego „Nowych Drog”. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Recaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretariat redakcji: 648-85. Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja pocztowa: 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł). Indeks nr 35028. J-18

1918
POLSKA
1978

W cyklu publikacji „Polska 1918—1978” przedstawiamy problemy i dokonania sześćdziesięciolecia. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi — profesorów Antoniego Czubińskiego, Stanisława Nawrockiego, Janusza Pajewskiego, Jerzego Topolskiego,

docenta Józefa Orczyka, oraz publicystów „Głosu Wielkopolskiego”. Dzisiaj ponownie oddajemy głos historykowi, profesorowi Antoniemu Czubińskiemu, kierownikowi Zakładu Historii Niemiec Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Lewica społeczna w Wielkopolsce okresu międzywojennego

W okresie zaborów w Wielkopolsce ukształtował się nie tylko specyficzny układ gospodarczy, ale również społeczno-polityczny. Pruska polityka germanizacyjna kierowała się przede wszystkim przeciw kulturze polskiej. W rezultacie tej polityki w całym

na, a inteligencja niemiecka nie mogła spełnić tej roli ze względu na swój nacjonalizm. W sumie więc ruch socjalistyczny rozwijał się stało i jedynie na Śląsku posiadał pewne wpływy.

Na terenie Wielkopolski i Pomorza agitacja socjalistyczna-

towarzystw liczących około 30 tys. członków i wydawał własne pismo pt. „Robotnik”. Sekretarzem generalnym Diecezjalnego Związku KTRP był ksiądz Stanisław Adamski, w poszczególnych parafiach funkcję patrona spełniali proboszczowie. Niezależnie od tego, od roku 1902 rozwijały się polskie związki zawodowe, skupione w centrali noszącej nazwę Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP). Organizacja ta zrzeszała robotników polskich, wychodząc z ideologii katolicko-socjalistycznej, szczególnie ostro zwalczając propagowane przez niemiecki ruch robotniczy idee socjalistyczne.

Do roku 1918 w środowisku robotniczym Wielkopolski dominowały wpływy nacjonalistyczno-klerykalne. Na czoło wysuwał się problem usamodzielnienia mas pracujących. Walka o wyzwolenie się spod wpływu kleru i nacjonalizmu nabrała większego rozmachu w końcowej fazie I wojny światowej. Podjęły ją bardziej radykalne elementy emigracyjne w Nadrenii i Westfalii w 1917 roku, powołując do życia Narodowe Stronnictwo Robotników (NSR). W Poznaniu ukonstytuowało się ono dopiero na początku 1918 roku. Scierały się w nim tendencje klerykalno-nacjonalistyczne i radykalne. W konsekwencji w latach 1919—1920 działacze o poglądach klerykalnych wyszli z NSR, tworząc samodzielną grupę chrześcijańsko-demokratyczną. Natomiast NSR połączyło się w maju 1920 roku z działającym na

Dokończenie na str. 6

ANTONI CZUBIŃSKI

10 lat śremskiego żeliwa

Miasto rozbudzone przemysłem

Złotliwi mówili kiedyś: Śrem to rynek i to, co się na rynku nie zmieściło. Ale nawet na tym rynku, który stanowił centrum handlowe i miejsce spędzania czasu wolnego mieszkańców — stały wiejskie opłotki. Pamiętają je wcale nie najstarsi mieszkańcy.

I było jeszcze jedno miejsce, które ożywiało się wczesnym rankiem i późnym popołudniem: dworzec PKP. Spotykała się tu większość śremian. Jeździli do Poznania, codziennie do pracy, czasem — do kina. Tylko niewielu pracowało na miejscu: w kilku spółdzielniach, w przemyśle terenowym, w rolnictwie, w handlu.

W roku 1964 Śrem liczył 11 000 mieszkańców. Ten rok zajmuje szczególne miejsce w kronice miejskiej. A także — w kronice Zakładów Metalowych „H. Cegielski” w Poznaniu. Śrem miał szczęście, gdyż uchwała Sejmu z 22 grudnia roku 1963 postanowiła, że właśnie tu powstanie odlewnia żeliwa.

Na początku był (pozorny) chaos. To znaczy wszystko na raz: na budowę wchodziły pierwsze traktory, a w ławkach szkoły zawodowej, w której utworzono klasę odlewniczą, zaiskrzyli pierwsi uczniowie. Powstawały kolejno poszczególne obiekty Odlewni (budowano ją w ciągu 10 lat w trzech etapach), a jednocześnie nowe osiedle mieszkaniowe „Jeziorko” (liczące dzisiaj 11 000 mieszkańców), mosty, szkoła, przedszkole, żłobek, placówki handlowe i usługowe.

Miasto było jeszcze wielkim placem budowy, a już w odlewni odlewano ciężkie nastąpił pierwszy wytop: rozpoczęła się produkcja. Był rok 1968. Potem wybudowano jeszcze dwie odlewnie, a w roku 1975, trzy miesiące przed terminem, osiągnięto pełną zdolność produkcyjną. Skorygowano przez załogę z 65 000 ton odlewów rocznie do 69 500. W roku bieżącym Odlewnia Żeliwa w Śremie wyprodukuje 73 500 ton odlewów. Z tego 20 000 ton dla HCP (m. in. do silników okrętowych, trakcyjnych, sprezarek i obrabiarek), 20 000 ton dla motoryzacji

(m. in. odlewy do samochodów ciężarowych i autobusów licencyjnych), ponadto odlewy dla armatury przemysłowej, dla fabryk obrabiarek.

Teraz mówi się głośno o eksporcie. Jest już przygotowany nowy kontrakt ze szwedzką stocznią, dla której śremscy Cegielszczacy będą robili odlewy do silników okrętowych. — Brzmi to jak nowa szansa: dotychczas eksportowano tylko niewielkie ilości odlewów do Czechosłowacji.

★

Edward Dworczak pracował w fabryce wozów i przyczep rolniczych, która należała do przemysłu terenowego. Mała fabryka przejęła Odlewnia (organizując tu warsztaty szkolne), a wraz z nią 300 pracowników, wśród nich właśnie Dworczaka, który dzisiaj jest wśród najlepszych. Właśnie przyznano mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Za rzetelną robotę. Zastępca dyrektora do spraw technicznych, Albin Fizyk określił ją krótko: „Tacy jak Dworczak nie przejdą, żeby gwoździć nie podnieść, wyprostować i jeśli się da — wykorzystać. Dlatego osiągamy dobre wyniki w efektywności gospodarowania”.

O dobrej pracy śremskiej odlewni decyduje cała 4400-osobowa załoga. Ale i tu — jak wszędzie — można wymienić najlepszych, którzy na pewno dają przykład innym. Są to m. in.: Henryk Biskup, Zbigniew Chycki, Andrzej Dziasek, Tadeusz Kamzol, Zenon Kolański, Jerzy Krezymon, Zygmunt Łukaszewski, Czesław Malles, Andrzej Matuszkiewicz, Edward Ostrowski, Stanisław Pawliczak, Ignacy Piasecki, Urszula Pruszk, Edward Zaorski, Bogdan Zawal.

Ma też śremska Odlewnia dziesięciu „milionerów”. Tak się tu mówi o tych, których wnioski racjonalizatorskie dały zakładowi milionowe korzyści. W sumie przez 10 lat — 100 milionów złotych. W tym na przykład udział Janusza Pietraka wynosi 4,5 mln zł a Leonarda Hena — 3,4 mln zł.

Bez wielkoprzemysłowych, robotniczych tradycji trudniej

osiąga się sukcesy. Ale w Śremie mówią, że najważniejsze, jeśli załoga solidna i fachowa. O solidności świadczy wysoka jakość odlewów; o kwalifikacjach — m. in. to, że do Śremu przyjeżdżają na szkolenie w ramach ONZ grupy odlewników z krajów rozwijających się.

Śremska Odlewnia jest w HCP fabryką najmłodszą i najnowocześniejszą. Kierownik działu gospodarki narzędziowej — Gabriel Jasiński, podkreśla z dumą:

— Niech pani patrzy, ludzi nie widać, wszystko automatycznie. Wielu stanowisk pracy nie da się jednak zmechanizować i tu jest praca najtrudniejsza, na przykład przy wykańczaniu odlewów.

Ale oto znówu nowoczesna technika: laboratorium badań nieniszczących. Już teraz przy produkcji niektórych odlewów jest ono niezbędne — na przykład dla licencyjnego „Ursusa”. A w przyszłości dojdą odlewy dla elektrowni atomowych...

Śrem ma obecnie 22 000 mieszkańców. I to o czym na pewno nikt tu przed rokiem 1964 nie marzył, nawet największy optymistą: nowoczesny dworzec autobusowy, osrodek wypoczynkowy z plażami i mołom, Park im. Śremskich Odlewników o powierzchni ponad 10 ha, dwa stadiony sportowe, amfiteatr, korty tenisowe, kryty basen ośrodku jorda nowskie, nawet Zoo.

We wszystko, co tu w ciągu ostatnich lat powstało, największy wkład pracy wnieśli odlewnicy. Nowa klasa robotnicza i nowa inteligencja wywalały w Śremie nowe potrzeby. Wielki, dobrze gospodarujący zakład — te potrzeby zaspokaja.

Kiedy jednego z przypadkowych spotkań na pustawym rynku mieszkańców Śremu za pytałem, co tu można robić w takie zimowe popołudnie, wskazał mi drogę do Odlewni:

— Wszystko, co się u nas dzieje, to w Klubie Odlewni-

GRAŻYNA SZULAK

Wielkopolski Robotniczy WIEC

Robotnicy, czytajcie i rozpowszechniajcie swoje pismo!

Organ Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (Zjednoczone S.O.K.R.P.)

W CZWARTEK dn. 26 grudnia o godz. 3 p.p. w fab. Stürmerna, Świdzka 2, OPOCZNE SE

Stowarzyszenie K.P.R.P.

Fot. — CAF

zaborze pruskim nie dopuszczało do rozwoju szkolnictwa i inteligencji polskiej. Szkolnictwo było całkowicie zgermanizowane, a nauczycieli Polaków kierowano na ogół do pracy w głębi Niemiec. Poza nieliczną grupą polskich dziennikarzy, lekarzy i adwokatów inteligencję polską na tym terenie reprezentował w zasadzie kler katolicki.

Niepóźną rolę w rozwoju ruchu robotniczego we wszystkich krajach odegrała inteligencja, a szczególnie dziennikarze, adwokaci i nauczyciele. Inteligencja polska w zaborze pruskim roli tej spełnić nie mogła, ponieważ była nielicz-

nie nabrała szerszego rozmachu. Miejsce proletariatu prze myślowego zajmowało tutaj rzemiosło. Książę przejmowali stopniowo najważniejsze stanowiska w polskich organizacjach gospodarczych, społecznych i politycznych. Z natury rzeczy byli oni przeciwnikami samodzielnego, klasowo pojętego ruchu robotniczego, a szczególnie marksizmu i socjalizmu.

Z inicjatywy i pod opieką kleru katolickiego na terenie tym rozwinięty się tzw. organizacje patronackie, jak np. Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich (KTRP), Diecezjalny Związek KTRP w Poznaniu obejmował w 1910 roku 218

Przez most w Cieszynie do Czechosłowacji przejść najłatwiej, przejechać — najtrudniej. Jakoś Polacy tę własną bramę na południe szczególnie lubią, choć nasza granica z CSRS liczy ponad 1300 kilometrów. Urodziwa jest ta sąsiedzka kraina po drugiej stronie Sudetów i Beskidów. Niemal całkowicie wyżynna, urozmaicona górami i lasami, ułana średniej wielkości miastami zasobnymi w zabytki.

Czesi i Słowacy, podobnie jak my, świętowali jesienią 60-lecie odzyskania niepodległości. Wcześniej — w lutym — 30-lecie wejścia na drogę budowy socjalizmu, a także 10-lecie ustanowienia federacji równoprawnych republik — Czeskiej i Słowackiej.

Z żadnym sąsiadem Polska nie jest tak powiązana historią jak z Czechami. Rok 965: Mieszko żeni się z Dobrawą z rodu Przemysławów. Rok 1003: Chrobry przybywa do Pragi, próbując zjednoczyć sąsiadujące narody. Rok 1300: Wacław II Przemysław zostaje królem Polski. Lata 1471—1526: na praskich Hradczanach rządzą władcy z rodu Jagiellonów; po dziś dzień najokazalsza tamtejsza zamkowa sala nosi miano Władysławowskiej — od imienia króla Czech, Władysława II, syna Kazimierza Jagiellończyka.

Później na długie lata mołoch austro-węgierski wtłoczył Czeszy i Słowacy w ramy cesarstwa, aż po rok 1918. Wtedy, po niemal trzystuletniej niewoli, 28 października, nieprzebrane tłumy prażan, zebrane na Vaclavskim Namesti, wiwbrały na czeskie właśnie proklamowanej republiki. Rozpadła się habsburska monarchia, powstało nowoczesne państwo — Czechosłowacja.

Współczesna Czechosłowacka Republika Socjalistyczna z piętnastomilionową ludnością (Słowacy stanowią mniej więcej jedną trzecią) należy do najbardziej uprzemysłowionych państw świata, o wysokiej stopie życiowej i kwintalnej kulturze. Szczególnie wiele zrobiono w CSRS w ciągu ostatnich dziesięciu lat, po kwietniu roku 1969, kiedy władzę objęło nowe kierownictwo KPCz z Gustavem Husakiem na czele. „Najważniejszą cechą polityki partii w tym okresie — pisał niedawno „Rude Pravo” — jest jej realizm, wynikający z obiektywnej oceny możliwości i potrzeb”.

Wytwórczość czeskosłowackiego przemysłu jest niezwykle różnorodna: od kryształowego szkła o światowej renomie roluksusowe limuzyny „Tatra” od nieznajomych piwa na znane na całym świecie ołówki marki „Koh-i-noor”. W ciągu pięciu ostatnich lat Czesi i Słowacy powiększyli — niemal czterokrotnie — potencjał gospodarczy swojego państwa o jedną trzecią. Wielkoczasowe rolnictwo uzyskało tego roku, pomimo miejscami katastrofalnych warunków atmosferycznych, ogólną przeciętną plonów zbóż 40 kwintali z hektara. Dane ONZ pomieszcza Czechosłowację na 17—18 miejsc w świecie pod względem obrotów handlu zagranicznego. Nie ma bodaj w CSRS miasta lub osiedla, gdzie nie byłoby zakładu

przemysłowego większego bądź mniejszego — czy to będą Morawy, czy „kraje” (okręgi) czeskie, czy szybko industrializowana Słowacja.

Polskie kontakty z południowymi sąsiadami są nadszyczą żywe. CSRS od lat jest naszym trzecim (po ZSRR i NRD) partnerem w wymianie surowców i towarów. Dostarczamy przemysłowi czeskosłowackiemu węgiel, siarkę, miedź — otrzymujemy celulozę, magnezyt. Załoga pilzneńskiej „Skody” zbudowała i zmontowała w Hucie „Katowice” wielką linię walcowniczą, a maszyna matematyczna z Trutnova kieruje tamże przebiegiem produkcji. Czeski przemysł taboru kolejowego

SĄSIEDZI

Korespondencja własna z CSRS

wego dostarcza nam w tym roku 400 specjalnych wagonów nowego typu do transportu „Fiatów”. My budujemy w Czechosłowacji drogi, cukrownie, huty szkła, fabryki kwasu siarkowego, ostatnio — elektrownię w Prunerzovie. Stała i różnorodna jest wymiana towarów powszechnego użytku. Niedawno, w listopadzie, polscy specjaliści przekazali do użytku zbudowaną „pod klucz” nadawczą stację telewizyjną w czeskosłowackiej Czarnej Górze; otrzymała imię Polsko-Czechosłowackiej Przyjaźni.

Współpraca różnych gałęzi przemysłu, współpraca naukowo-techniczna, a także współpraca kulturalna, osiągnęły znaczne rozmiary. Zawiazano się także do porozumienia pomiędzy targowymi miastami — Poznaniem i Brnem. Tego lata na MTP przyjechało 100 czeskosłowackich wycieczek.

Ożywiony ruch turystyczny pomiędzy oboma krajami (Polaków bawiło w CSRS w roku 1977 aż 4,8 mln) również świadczy o bliskich więzach, łączących sąsiedzkie narody. Szkoda, że my obieramy, w przytaczającej większości, kurs na Pragę, oni — nad Bałtyk. Szkoda, bowiem i u nas i u nich wiele jest miast, okolic i zakątków godnych wzajemnego spopularyzowania, choć — o tym nie sposób zapomnieć — zaplecze turystycznym Czesi biją nas na głowę. Nic też dziwnego, że w ubiegłym roku Czechosłowację odwiedziło ogółem 17,8 milionów turystów (!), gdy jeszcze w roku 1964 odnotowano ich jedynie 360 tysięcy. Znaczące wpływy dewizowe zintensyfi-

kowały też wojaże Czechów i Słowaków; mniej więcej jedną trzecią wyjeżdżających na wakacje rodzin spędzają je za granicą.

Przemierzając czeskie wyżyny, lustrując piecizolowice odnawiane mury starych miast, odwiedzając różne, na ogół dostojnie wyposażone, mieszkania, trafiając do winiarni i piwiarni porównuje się warunki życia. Ogólna zamożność ziem czeskich i słowackich ma swoje podłoże historyczne; nie sposób także pominąć faktu, iż walec minionej wojny przetaczał się przez ten kraj poczynił tylko ograniczone szkody. Nade wszystko jednak dostrzec należy powszechnie dobrą pracę południowych sąsiadów. Toteż przeciętna płaca sięgnęła w CSRS tego roku dwu i pół tysiąca koron. W przeliczeniu na dolary oznacza to dochód na mieszkańca wyższy niż we Włoszech.

Ale zarówno Czesi jak też Słowacy nie są zadowoleni z dotychczasowych dokonań; uważają, że można było zrobić więcej, że trzeba zrobić więcej i — żyć lepiej. Trwa w obu republikach kampania o lepszą jakość i efektywność pracy, zmierzająca do uelastycznienia systemu zarządzania. „Nie chcemy, by wymagania wyższej efektywności i jakości pracy powtarzały formalnie jak niegdyś dziesięciokrotnie przykazań. Musimy wszyscy pomyśleć o tym, jak na każdym stanowisku i w sposób trwały dążyć do uzyskiwania lepszej efektywności” (Gustav Husak).

Federacja dwu narodów po gospodarsku i z rozumą szykuje się na powitanie XXI wieku. Nie zaniedbując rolnictwa, nadal intensyfikuje się produkcję przemysłową. Sam przemysł maszynowy miał w niej, przed trzema laty, trzydziestopięcioletni udział. W zachodniej Słowacji, w Jaslovských Bohunicach, powstaje atomowa elektrownia o planowanej mocy 1760 megawatów. Pierwszy reaktor pracuje, trzy kolejne ruszą wkrótce. W Tukovanach na południu Moraw buduje się drugą dużą siłownię jądrową. W Pilźnie wznoszone są zakłady produkcji reaktorów i urządzeń dla energetyki jądrowej.

Im głębiej wnikać w życie współczesnej Czechosłowacji, im bliżej poznaje się jej mieszkańców, tym bardziej utwierdza się w przekonaniu, że wiele możemy się od południowych sąsiadów nauczyć i wiele od nich — także w sposobie bycia — przyswoić. I nie chodzi tylko o „szwajkowskie nadzwyczajne walory”, jak je określili w „Polityce” Andrzej Krzysztof Wróblewski — czyli zdrowy rozsądek, trzeźwość, poczucie sprawiedliwości, humor, koleżeńskość, optymizm. Czesi są nade wszystko gospodarni, zaradni, mogą imponować nie tylko wielkimi dokonaniem lecz, równolegle, przemysłowym rozwiązywaniem spraw drobnych, codziennych.

Mamy „za górą” sąsiadów takich, jakich się ceni. I kraj pełen uroków, jeszcze czekający na bliższe przez Polaków poznanie.

WIESŁAW PORZYCKI

Kaliski kształt kultury

Jarociński Ośrodek Kultury. Nowoczesny budynek wyposażony w urządzenia niezbędne kulturze. Teatr kaliski z powodzeniem może tu grać. „Widownia jest głównie młodzież. Dawniej zdarzały się sytuacje, że wszystkie bilety zostały wykupione przez różne instytucje, a publiczności na przedstawieniu nie było. Dotrzczyć z naszymi imprezami do pracowników jarocińskich zakładów pracy, to dla nas najwęższy problem”.

Te informacje udzielane są uczestnikom sesji dziennikar-

ralnego studium kulturalno-oświatowego w Kaliszu. W tej chwili na 336 klubów „Ruchu” i „Klubów Rolnika”, tylko bar dzo nieliczni ich gospodarze posiadają wykształcenie średnie...”

Sprawy galerii plastycznych. Od roku istnieje Biuro Wystaw Artystycznych, które, chociaż nie ma jeszcze stałej siedziby, organizuje wystawy w drewnie. Trwa odnowa kaliskiej starówki. Tam znajduje się plastycy siedziba, uzyskują galerie, pracownie...

Sprawy wydawnicze. Ukaza-

Ośmioboczna, czterokondygnacyjna sala otoczona jest balkonami. Jej sklepienie opiera się na potężnym, wspaniałym kominku. Płona w nim szczątki drewna i trzaskają, pekając. Ten trzask słychać, gdy Bogusław Nowicki — młody pianista („wychowanek naszej kaliskiej szkoły, na konkursie imienia Bedricha Smetany w Czechosłowacji zdobył trzecie miejsce” — informuje prowadzący spotkanie) — pięknie gra na fortepianie poloneza As-dur Fryderyka Chopina. Kompozytor gościł tu w 1829 roku. Jego portret, odlew ręki, niedawno sprowadzony z Warszawy, autentyczny chopinowski fortepian — znajdują się obok w muzealnym pokoiku.

„Przedziwna jest aura tego miejsca. Ten kominek-kolumna — meble z epoki. A słuchają tego koncertu — także książkę Myszkin. Nastasia Filipowna. Ażlaia. To aktorzy, którzy te postacie z Dostojewskiego grali w spektaklu „Idioty” a przwiechali do Antonina na koncert i spotkanie z dziennikarzami...”

Na drugi dzień — zwiedzanie muzeów, ośrodków upowszechniania kultury, instytucji kulturalnych.

Ulica Górnoślaska 10 w Kaliszu. Tam, obok redakcji „Ziemi Kaliskiej” — siedziba „Południowej Wielkopolski”, która w maju 1977 roku z piórem peryferyjnego przekształciła się, w drugi obok „Nurtu” wielkopolski miesięcznik społeczno-kulturalny. Z dobra, znacząca publicystyka.

W redakcji współpracownik pisma, kronikarz-rysownik jego uliczek i zaułków, postać — legenda tego miasta, Władysław Kościelnik. Artysta, działacz, prezes Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków.

Mówi sekretarz redakcji „Południowej Wielkopolski”, Hali na Kowalewską:

— Współpracujemy z całym środowiskiem twórczym Kaliskiego. Utrzymujemy kontakty z dawnymi kaliszczanami, z Tadeuszem Kulisiwiczem, profesorem Marianem Weisssem. Na naszych łamach zamieszczamy publikacje o historii regionu, o jego zabytkach, o twórczości ludowej, o problemach kultury dnia dzisiejszego. Każdej społeczności potrzebna jest jej świadomość i wiedza kulturowa. Kaliskie — mimo niemałych tradycji — stale jest na dorobku.

I jeszcze — Russów. Za drzwiami parku, za stawem — niski parterowy domek. Jest już ciemno. Jego rozświetlone okna widać z daleka. Małeńkie pokoje, poddasze. Fotografie takieś pamiątek, rozrzucone kartki maszynopisu. Ostv, zeschnięte kwiaty jesieni włożone za szybę.

To tu urodziła się i mieszkała — Maria Dąbrowska. Na jednej z kartek leżących na biurku można przeczytać: „Jestem dzieckiem Ziemi Kaliskiej. Z jej okolic i z samej Kalisza czerpałam natchnienie do moich książek: „Uśmiech dzieciństwa”, „Ludzie stamtąd” oraz „Noce i dnie”. Ta ziemia kształtowała moje poczucie artystyczne, styl i język mojej całej twórczości”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Ekspozowane niedawno w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego zdjęcia I części XIII Biennale Fotografii Przyrodniczej Krajów Socjalistycznych nosiły cechy artystycznego przedstawiania różnych zjawisk przyrodniczych (fotogramy i zdjęcia miały wspólny tytuł „Fotografia przyrodnicza”). Obecna ekspozycja planu II części Biennale („Człowiek i jego środowisko przyrodnicze”) może być — jako całość — traktowana w formułach reportażu. I to reportażu specyficznego, bowiem nie pozbawionego artyzmu, a za razem zaborwionego silnym flem społecznym.

Tym razem oglądamy prawie 100 prac 36 autorów, podobnie jak w pierwszej części ekspozycji także z Czechosłowacji, NRD, Związku Radzieckiego i Polski. Większość twórców odeszła jednak w tym przypadku zdecydowanie od próby wyłączonego rejestrowania postrzeganych zjawisk. Przeciwnie, twórczo ukazuje ujemne wpływy człowieka na jego najbliższe środowisko przyrodnicze.

W tej kategorii zdjęć wymowne są np. prace Grzegorza Boja-

FOTOGRAFIKA

Reportaże publicystyczne

nowskiego „Dwa lasy” i „Wędkarskie relikty”. Za najbardziej trafny w swym wyrazie trzeba jednak uznać tryptyk (nagrodzony Grand Prix) Janusza Witowicza pt. „Motoryzacja”. Jest to niezwykle sugestywna praca, w której zarazem zastosował autor specyficzne środki wyrazu. Podobnie oskarżycielski pod adresem działalności człowieka zdjęć znajdujemy na wystawie więcej. Wystarczy wskazać na prace Andrzeja Kmiecńskiego, Stefana Kalbarczyka, Marcina Limanowicza czy Wojciecha Tokarza. Zwłaszcza w przypadku ostatniego z wymienionych taki zestaw jak „Dokąd zmierzasz cywilizacja?” (nagrada „Organika-Foton”) pobudza widza do niezbyt optymistycznych refleksji.

Ale nie tylko ostrzeżenie i wręcz smutek przebiega z ekspozowanych prac. Są i inne. Choćby tak wspomniane ujawniające trudne życie Laponczyków na

dalekiej Północy, reportaż Władimira Witowa (ZSRR), zdobywcy Srebrnego Medalu Biennale, czy doskonale w swej kompozycji i rysunku zdjęcia Larisy Szegelman (ZSRR). Wreszcie — z serią doskonale dopracowanych barwnych fotogramów prezentuje się też Jan Andel (CSRS). W jego przypadku szczególnie uwagę zwracają swoiste rozwiązania formalne podkreślające artyzm obrazów i uwypuklające ich treść.

Jakby patrzeć na obecną ekspozycję, jej wyidealizowany widoczny jest niemal we wszystkich pracach. W każdym razie w większości autorów. Trzeba podkreślić, że przez ten szczególny rys wystawy — nie pozbawiona swego artystycznego wyrazu — stała się publicystycznym opracowaniem zadanej tematu. I to opracowaniem trafnym.

EUGENIUSZ COFTA

TEATR

W poszukiwaniu odnowy

Zadowoleniem należy powitać wysiłki dyrektora Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, zmierzające do odbudowania ze społu baletowego. Sprawdzianem aktualnych możliwości zespołu był premierowy wieczór baletowy — 25 listopada. Złożyły się nań trzy układy choreograficzne do muzyki Fryderyka Chopina, Gustawa Mahlera oraz Maurycego Ravela.

Wieczór otworzył balet roman-tyczny „Sylfidy” do muzyki Fryderyka Chopina. Układ choreograficzny opracował nowożytny skłony do zespołu tancerz Rusłan Curujew. Starł się on wier nie powtórzyć choreografię Michała Fokina, czołowego choreografa baletów rosyjskich Sergiusza Diagilewa. „Sylfidy” były zatem dla zespołu swoistym pokazem poziomu technicznego, jakby egzaminem z tańca klasy cznego. Wypadł on zadowalająco, chociaż ujawnił jeszcze braki (np. nierówności w corps de ballet). Najlepsze wrażenie pozostawiło wykonanie przez Małgorzatę Polynczuk i Juliusza Stańdę „Walca” cis-moll opus 64 nr 2. Gwoli ścisłości kronikarskiej należy dodać, iż przy wykonaniu „Sylfid” sięgnięto ponownie po opracowanie orkiestrowe Andrzeja Koszewskiego i Zdzisława Szostaka, a partię fortepianową wykonał Zbigniew Świeżyński.

Układ baletowy do „Kinder-totenlieder” Gustawa Mahlera był drugim punktem programu, któremu realizatorzy nadali tytuł „Treny”. W roli choreografa wystąpił tym razem Jerzy Makarowski. Nie po raz pierwszy sięga się po muzykę G. Mahlera, aby wykorzystać ją jako muzykę baletową, najbliższym przykładem na to niech będzie Adagietto z jego V symfonii. O wiele rzadziej choreografowie biorą do ręki partytury utworów pieśniarskich tego kompozytora. I chyba słusznie, jako że nośnik znaczeniowy, jakim jest tekst poetycki, przeszkadza w stworzeniu sobie własnej wizji choreograficznej. Jerzy Ma-

rowski nie ułęk się tej przeszko dy. Ba! Utrudnił sobie jeszcze zadanie, decydując się na wykonanie „Kinder-totenlieder” w języku polskim. Jego propozycja sceniczna nie wiąże się stro ng znaczeniową tekstu — bezmiernym bólem rodzica po stracie ukochanych dzieci. Interującym pomysłem choreografa jest włączenie do spektaklu od twórczyni partii wokalne pieśni Ravela.



Fot.: Jacek Kulm

— Ewy Werki. Ona jest ośią dramatu, jaki rozgrywa się w wizji choreografa. Niezwykła wręcz intymność muzyki G. Mahlera w pieśniach nie zawsze znajdowała w realizacji choreograficznej podobny w swym wyrazie ruch, chociaż można dyskutować o kojarzeniu muzyki „Kinder-totenlieder” z tańcem. Na wyróżnienie zasługują postacie męskie: Edmund Koprucki, Wiesław Kościelicki i Rusłan Curujew. Osobne słowa uznania należą się Ewie Werce, która głosem pełnym ciepła i wrażliwość muzyczną potrafiła stworzyć autentyczny nastrój muzyki G. Mahlera. Dzielnie jej w tym pomagał zespół orkiestry, prowadzony przez Witolda Krzemieńskiego. Przydałoby się nieco dłuższe

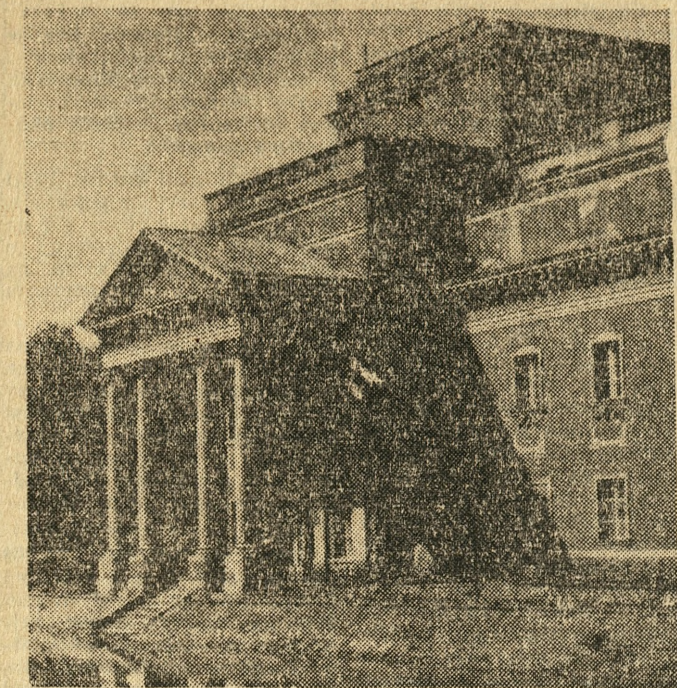
przerwy pomiędzy poszczególnymi pieśniami Mahlera — nie byłoby bowiem czasu nawet na chwilę refleksji.

Utworem kończącym wieczór było „Bolero” Maurycego Ravela, do którego układ choreograficzny skomponował Sándor Toth. Uporczywość stałej melodii, zmienność dynamiczna i kolorystyczna stanowią o mistrzostwie kompozytorskim u Ravela. Układ S. Totha był jakby personifikacją dynamizmu, który bez chwili wytchnienia dąży do kulminacji. Cały zespół wykazał się temperamentem. Gdzieś, gdzie pojawiają się elementy tańca hiszpańskiego, a wszystko rozgrywa się w ruchu wirowym, z ustawioną centralnie postacią Barbary Gołaskiej, która zadziwiała energią i sugestywnością tańca.

Jakkolwiek jako ostatni element widowiska wymieniona jest scenografia, nie świadczy to wcale o jej mniejszej roli w spektaklu. Autorem jej jest Władysław Wigura stale współpracujący od nowego sezonu artystycznego z Operą poznańską. Jego projekty są funkcjonalne, nie tracąc przy tym nic ze swych wartości plastycznych. Sceneria „Sylfid” przenosi widza w romantyczny świat, pełen postaci fantastycznych. Ponuje tu biel kostiumu baletowego, mieniąca się niekiedy odblaskami żywych kolorów. W utworze G. Mahlera tonacja barwna przyciemnia się, zdaje się głościć obecność śmierci. Bolero M. Ravela to żywioł barw. Wieczór baletowy napawa nadzieją, iż już niedługo doczekamy się znakomitego zespołu baletowego w Operze poznańskiej.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Fryderyk Chopin: „Sylfidy”; Gustaw Mahler: „Treny”; Maurice Ravel: „Bolero” — wieczór baletowy w Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Kierownictwo muzyczne: Witold Krzemieński, choreografia: Rusłan Curujew, Michał Fokina, Jerzy Makarowski, Sándor Toth, scenografia: Władysław Wigura.



Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu.

Fot. — T. Hermańczyk

skiej. Przy poznańskim Oddziale Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich niedawno powołano sekcję Publicystów Polityki Kulturalnej. Właśnie jej członkowie zostali zaproszeni przez władze kulturalne ziem kaliskiej.

Kalisz. Spotkanie z przedstawicielami instytucji i organizacji kulturalnych. Prezentacja dorobku i spraw jeszcze nie załatwionych.

Muzyka. Kaliska Orkiestra Symfoniczna (54 artystów) która istnieje piąty sezon, dała już 108 występów. Współpracuje z wieloma chórami. Repertuar umożliwia pracę samokształceniową członkom młodego zespołu artystycznego, jest także — atrakcyjny dla słuchaczy, którzy najczęściej pierwszy raz słuchają muzyki wykonywanej na żywo. Na uwagę dziennikarzy, że zespół symfoniczny jest nieliczny, na da wyjaśnienie: 80 procent absolwentów muzycznych szkół województwa podejmuje studia. Do Kalisza już zazwyczaj — nie wracają. Sytuacja być może ulegnie zmianie, gdy powstanie tu państwowa filharmonia. Czynione są też starania o powołanie filii lub punktu konsultacyjnego uczelni muzycznej.

Na spotkaniu informowano dziennikarzy nie tylko o sprawach muzyki. Mówiono o problemach rozwoju środowisk twórczych, o upowszechnianiu kultury, o pracach klubów i domów kultury. „Brak dobrej kadry instruktorskiej. Czynimy starania o powołanie pomatu-

to się parę książek poświęconych Kaliszowi, przygotowywane są następne. „Mamy na terenie Kaliskiego trzech członków Związku Literatów Polskich. Dwóch innych pisarzy ma sprowadzić się do nas w przyszłym roku”.

Dziennikarze owego dnia oglądali dwa spektakle kaliskiego teatru: na Małej Scenie „Przegląd dobrego wojaka Szwajkara” Jarosława Haska, a na dużej — „Idioty” Fiodora Dostojewskiego. W foyer teatru — afisz z repertuarem na listopad. Jest tu rubryka — „teren” w której widnieją występy na stałych scenach teatru w Ostrowskim Domu Kultury, w Jarocińskim Ośrodku Kultury, w Wojewódzkim Domu Kultury w Sieradzu oraz w domach kultury Konina. Poza tym — spektakle w Kole, Wieruszowie, Pleszewie. Prezentowane są — oprócz wymieniających — „Szaleństwa pani Ewy” Kornela Makuszyńskiego. („Przegląd dobrego wojaka Szwajkara” pokazywane są także w różnych klubach WSS, spółdzielniach mieszkaniowych).

Po przedstawieniu — wyjazd do Antonina. Myśliwski drewniany pałac księcia Antoniego Radziwiłła został zbudowany w latach 1822—1824 przez słynnego architekta Karla Friedricha Schinkla. Któryś z dziennikarzy był tu parę lat temu. Brakowało szub, każdy mógł wejść do środka, pusto tu było, przynębiająco... W 1978 roku zakończono remont pałacu.

Roman Wilkanowicz jest poetą całkowicie zapomnianym, chociaż niedawno uczestniczył w przenoszeniu jego prochów na zaszczytne miejsce w kwatery powstańczej cmentarza na Cyfady. Jego nazwisko nie figuruje ani w encyklopedii, ani w słowniku biograficznym lub w historii literatury. Nawet książka pamiątkowa z okazji 50-lecia poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich za ledwie odnotowuje go w spisie członków, mimo iż Wilkanowicz był jednym z jego współzałożycieli. Właściwie nie wiadomo także, co napisał, jakie wydał książki. W poznańskich bibliotekach z trudnością można zdobyć jego „Wybór poezji” z 1929 roku, „Pieśni żołnierskie” pisane w latach powstania do popularnych wówczas melodii, prolog ku czci Tadeu-

sza Kościuszki oraz tom wspomnień pt. „Bezimienni bohaterowie Powstania Wielkopolskiego”.

A przecież poeta jest częścią żywej, pięknej legendy okresu pierwszej wojny światowej i trudnych miesięcy walk powstańczych w Wielkopolsce, był heroldem ówczesnego pokolenia młodzieży, wyrazicielem jej pragnień i dążeń. Wcielony w 1914 roku do pruskiego 6 pułku grenadierów zdezerterował i od 1916 r. działał w konspiracji — w Towarzystwie im. Tomasza Zana, w Sokole, harcerstwie i klubie „Warta”. Poszukiwany przez policję dostał się w końcu w łapy żandarmów i do 10 listopada 1918 r. siedział w fortecy w Szpandawie (Span-dau), skąd wyzwolił go wybuch rewolucji w Niemczech. Po powrocie do Poznania sta-

O ROMANIE WILKANOWICZU

nał od razu w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej, walcząc z karabinem w ręku i z piórem, zagrywając żołnierzy do boju poezją prostą jak ludowa piosenka, nie mającą często większych ambicji ponad tę, by stopić się w dokończanym, wielkopomnym czy-nie. „Był głosem pokolenia — mówił o nim podczas jubileuszu 25-lecia pracy twórczej Stefan Papee — głosem Wielkopolski zrywającej pięta i w ten sposób pieśnią spajał były za-bór pruski z dwoma innymi za-borami. (...) Pieśni Wilkanowicza proste, szczere, gorące, tamujące się z braćmi słowami i po-ciechy (...) zapewniają o-cie zaszczytny tytuł p...

za Wielkopolski w okresie wojny światowej”. A Zenon Kosidowski dodał: „Przyszła wojna. (...) W Poznaniu zrobiło się pusto i glucho. Aż oto pewnego dnia zaczęły ukazywać się w „Kurierze Poznańskim” liryki wojenne Wilkanowicza nabrzmiałe miłością ojczyzny, tęsknotą i bólem nad upadkiem ludzkości. Młodzież chłonęła i pożerała te proste, szczere i urocze strofy. Wtedy to pod ich wpływem ogarnięci byliśmy zapalem do polskiej mowy (...) a Wilkanowicz wzrósł na poetę, do którego oczy wznosiłyśmy z podziwem”. „Dla nas, starych — pisał W. Balicki w „Dzienniku Poznańskim” — Roman Wilkanowicz

A imię nasze

to przede wszystkim ten sprzed wojny i podczas wojny. Natchniony pieśniarzem, ideowcem, chorążym narodowego sztandaru w poezji”.

Niestety, wiersze Wilkanowicza rozsypane są po gazetach i czasopiśmie. Sam zdawał się mało dbać o zebranie własnej poezji, humoresek, satyr i wspomnień. Jedyny zbiorek poezji przygotowany staraniem Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia wspomnianego wyżej jubileuszu. A przecież poeta był dosyć płodny, publikując w takich pismach jak „Wielkopole”, „Praca”, „Dziennik Poznański”, „Kurier Poznański”, „Oreodownik”, „Postęp”, „Tęcza”, „Przegląd

Poranny”, „Dziennik Bydgoski”, „Rzeczpospolita”, nie mówiąc już o pismach, które sam wydawał, tam bowiem jego utworów jest najwięcej. Mowa tu o „Druhu”, piśmie dla żołnierzy, ukazującym się w dniach powstania oraz o satyrycznym czasopiśmie „Prę-gierz”.

Już w latach międzywojennych narzekano na rażące zaniedbania wydawnicze, które nie pozwoliły ówczesnym czytelnikom zapoznać się z dorobkiem „gazetowego” (w naj-lepszym tego słowa znaczeniu) twórcy. Nie wznawiano książ-

25-lecie śmierci K. I. Gałczyńskiego

Poezja, która jest wspólną własnością

ile razem dróg przebytych?

ile ścieżek przedeptanych?

ile deszczów, ile śniegów?

wiszących nad latarniami?

ile listów, ile rozstań,

ciężkich godzin w miastach wielu?

I znów upór, żeby powstać

I znów iść, i dojść do celu.

ile w trudzie nieustannym

wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?

ile chlebow rozkrajanych?

Pocałunków? Schodów? Książek

ile lat nad strof tworzeniem?

ile krzyku w poematy?

ile chwil przy Beethovenie?

Przy Corellim? Przy Scarlattim?

Twe oczy jak piękne świece,

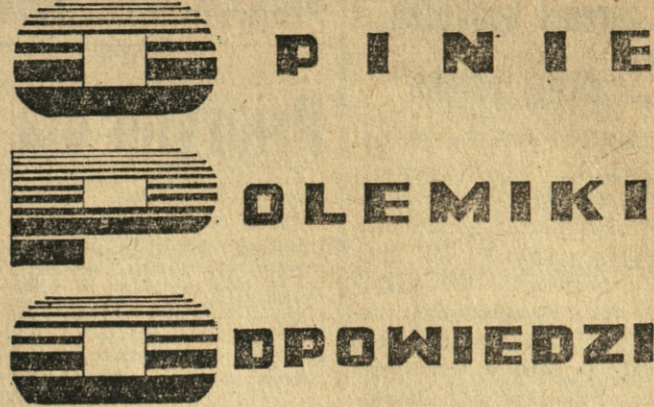
a w sercu źródło promienia.

Więc ja chciałbym twoje serce

ocalić od zapomnienia.

Urodził się 23 stycznia 1905 roku w Warszawie, zmarł 6 grudnia 1953 roku tamże. Był poetą.

Mija 25 lat od śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Jego wiersze czytają uczennice i profesorowie uniwersytetu, robotnicy i intelektualiści. Piękne słowa poety stało się naszym wspólnym dobrem, wspólną własnością. Jak te strofy z „Pieśni”...



„CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA” W ROGOŹNIE

Czytając codziennie „Głos Wielkopolski” spotykamy się z artykułami o przebiegu tegorocznej dekady książki spod znaku „Człowiek — Świat — Polityka”. Chcąc donieść, że również w mniejszych miastach nie zapomniano o tej literaturze. W naszej szkole nr 2 w Rogoźnie Wielkopolskim — jak zresztą każdego roku — młodzież „Koła Miłośników Książki” zorganizowała apel informacyjny na temat tych książek jak również przygotowała trzy wystawki, ilustrujące tematy: książki o powstaniu wielkopolskim oraz o historii naszego kraju, „Encyklopedia — Słowniki — Informator” i „Srodowisko naturalne. Kto niszczy? Kto ratuje?” Również w bibliotece dwie wystawki poświęcone wyżej wymienionym zagadnieniom. (5564)

WANDA WALICZEWSKA — Rogoźno

NIE WOLNO NIE DOCENIAĆ

Jestem w najwyższym stopniu oburzony, a nawet wstrząśnięty faktem uwolnienia od winy i kary przez sąd specjalny w Hadze Pietera Mentena, zbrodniarza wojennego, który na swym sumieniu ma udział w ludobójstwie, dokonywanym podczas wojny w okolicach Lwowa na tamtejszej ludności. Podobnie jak ja, reagowali także inni koledzy — pracownicy naszego przedsiębiorstwa.

Dyskutowaliśmy na ten temat i nikt z nas nie mógł zrozumieć przytoczonej w notatce na ten temat („Głos” z 5 bm.) argumentacji sędziów, którzy orzekali w sprawie Mentena. Zlekceważyli oni całkowicie wyrok, wydany poprzednio w wyniku przeprowadzonych dowodów (opartych przecież o szeregowe dochodzenia, relacjonowane wówczas, w grudniu 1977 r., także w naszej prasie) — 15 lat więzienia za zbrodnie, popełnione w czasie wojny.

Powolując się teraz na to, że ktoś w 1952 r. zapewnił Mentena, iż nie będzie mu się wstrząchało nowym procesem, brzmie nie tylko nieporozumienie, ale wręcz prowokacja. Szczególnie, gdy przypominamy sobie późniejsze ułatwienie mu uchodzenia przed wymiarem sprawiedliwości. Uważam, że wypuszczeniem Mentena na wolność dało o sobie znać neofaszyzmu, mające w Holandii widocznie bardzo duży wpływ. Tylko bowiem w ten sposób można sobie tłumaczyć cyniczną i nie liczącą się z faktami obronę milionera, utuczonego na krwi i krzywdzie ludzi ofiar hitlerowskich zbrodniarzy. Do nich Menten dołączył, mimo innej narodowości, przystąpił i czynnie należał, uczestnicząc w mordach i w zabijaniu zagrabionego ofiarom eksterminacji majątku. Sprawa Mentena jest moim zdaniem jeszcze jednym sygnałem i dowodem, że neofaszyzm istnieje, gdziekolwiek by on się znajdował, nie wolno nie doceniać. (3655)

WŁADYSŁAW BRAUN — Poznań

WOKOŁO ULICZNYCH KABIN

Zwracam się o pomoc w następującej sprawie. Oprócz konserwowania ulicznych telefonów, są również sprzątane kabiny telefoniczne. To prawda, ale ci, którzy je sprzątają, nie zwracają uwagi na to, że kolo budek telefonicznych leżą papiery, szkło po rozbitych szklach, szmaty. Tego nikt nie sprząta, zwłaszcza jeżeli budka stoi nie na chodniku, ale na trawie, na uboczu. Pisałem o tym do Wojewódzkiego Biura Telefonów w Poznaniu przy ul. Bułgarskiej. Bez skutku. Więc pozostał „Głos”. (3301)

STANISŁAW KONDRATOWICZ — Poznań

„GŁĘBOKI UKŁON...”

Tym razem pozwolę sobie na upust serdecznych uczuć i nie wiem kogo najmocniej wyścisnąć za taki wpisany artykuł w „Głosie” z 22. XI. pt. „Powrót do tradycji”, dotyczący zmiany nazwy ulic w naszym kochanym Poznaniu. Stara nazwa ul. Półwiejskiej — nadal przecież jest używana, podobnie jak św. Marcin, Kręta, Szuperska, Dziatelskich, Podgórna i dalsze — nie chce wszystkich tu wymieniać — ale to tak urosło i umiejscowiło się w pamięci i w języku, że nie ma rady! Także osiedla na Ratajach niech mają nazwę dawnych przelęgłości do miasta, jak kiedyś Wilca — Łazarz — Górczyn. Wspomina się, że to były wioski, a później przedmieścia.

Głęboki zatem ukłon tym, którzy o przywróceniu dawnych nazw pomyśleli. (2513)

JOANNA JURGA — Poznań

ZAWINIŁ BRAK CZĘŚCI

W odpowiedzi na list pt. „Jak produkować więcej?” zamieszczony w kolumnie „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” („Głos Wielkopolski” z 10 listopada 1978) Państwowy Ośrodek Maszynowy w Stęszewie donosi co następuje: w dniu 12 września br. zabrał się do naprawy od ob. Edmunda Nowaka rozdrabniacz ziarna będący w okresie gwarancji; stwierdziliśmy konieczność wymiany części, którą zamówiliśmy w dniu 18 września br. u producenta (Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze); pismem z dnia 23 września br. producent zażądał dodatkowych wyjaśnień w przedmiotowej sprawie, na które udzieliliśmy odpowiedź z prośbą o szybkie dostarczenie części. W dniu 30 października br. ponownie interweniowaliśmy (tele.) w przedmiotowej sprawie; 8 listopada dostarczono brakujące części i w dniu 14 listopada dostarczaliśmy naprawiony rozdrabniacz właścicielowi — autorowi skargi. Za nieterminową naprawę przepraszaamy. (3323)

mgr MIECZYSLAW PADAŁEWSKI
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Świetna jest książka Jadwigi Dackiewicz „Romantycy w Italii”, ukazująca naszych romantyków — Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida oraz wprawdzie postromantycznego, ale tak przystające go do nich choćby przez swą zauroczenie Italią i pokrewność myślenia oraz żywota Leńartowicza — na ziemi włoskiej. Dodajmy do tego jeszcze trafny dobór ilustracji, zdjęć, rycin i sztychów jakby wkomponowanych swym nastrójem w tekst. I tak oto objawia się przed nami książka niemal fascynująca (choć po prawdzie to i bohaterowie i ich przeżycia także do band nych nie należały) książka ma drze pouczająca i przyciągająca ciekawość młodego, i nie tylko młodego, czytelnika. Jakże to obce suchym i nudnym często szkolarskim wykładem na modłę, dlaczego mamy kochać Mickiewicza! Jadwiga Dackiewicz pisze ładną polszczyzną, prostą, niewymuszoną, jest oszczędna, zaan gażowana w doznania swych bohaterów. Niemoty czas mijał z nimi „romansowo”, by tak dobrze utrafić w klimat i nastrój. Każdy z romantyków jest sobą, inaczej widzi i tę Italię dookoła i tę daleką, wymarzoną Polskę, i inaczej kocha, inaczej widzi swą rolę. Ale w sumie wieleż zarazem między nimi duchowych pokrewieństw, czasu, przeżyć, widzenia świata. Świetna, mądra książka.

Z książką na ty

Z pokrewieństwa przeżyć

chwili, że właściwie o Stanisławie Zielińskim i jego specyficznych recenzjach, owych „gawędach z „pretekstem”, które już niejednemu przysporzyły wielu bezsennych nocy, a innym (którzy o kpinie nie mają pojęcia) za wcześnie na kazaly zamocowywać laury wieniec — można by mówić nieskończenie. Ba, wielu z omawianych przez autora książek zbraknie kiedyś w ludzkiej pamięci, zwrękuje je czas, ale te tomy „Wycieczek balonem” zostaną, jako swoisty, wierny przewodnik po literaturze już blisko ćwierć wiecza. Dodajmy, iż przewodnik bardzo uczciwy, bardzo lojalny, co wcale nie jest cechą przewodnika naszej krytyki literackiej. Zieliński, poza sztafżem kpiarsko-groteskowym, jest niesłychanie uczciwym czytelnikiem i obserwatorem świata, który usiłuje (udolnie lub mniej udolnie) określić literaturę. A że sam zarazem będąc obdarzony arcytęgim talentem, w formułę awans-recenzji wprowadza wiele własnych niebanalnych

myśli, kapitalnych określeń, niby to przypadkiem lansowanych stwierdzeń — potrafi porwać, a niekiedy wręcz zachwycić czytelnika, zresztą z korzyścią zarazem dla autorów omawianych przez siebie książek.

Ceniąc twórczość Janę Dobraczyńskiego, zawsze jestem także pełen podziwu dla jego inwencji pisarskiej, dla szerokiego zakresu jego zainteresowań i jakże pięknej wierno

ści sobie, własnym poglądom na świat i sprawy, tematów, własnym bohaterom i własnym książkom. Może dlatego Dobraczyński tak doskonale potrafi odnaleźć się zarówno w bardzo dalekiej jak i bliższej historii i jednocześnie tak aktywnie manifestować swą obecność we współczesnym świecie. Oto „Iskry” wydały nową książkę znakomitego pisarza — „Bramy Lipska” sta nowiącą nową, przemyśloną wizję jakże kontrowersyjnej a zawsze wielbionej przez społeczeństwo postaci księcia Józefa Poniatowskiego. Dobra czyńskiego zresztą interesuje nie tylko sama postać wodza, ale i meandry ówczesnego polskiego losu, dramat walki pod obcymi sztandarami, a cię gle przecież w imię polskiej sprawy. Autor zamknął swą powieść w pięciu rozstrzygających dniach, od 15 października 1813 (dnia nominacji Poniatowskiego na marszałka Francji) do 19 października — dnia jego śmierci w Elsterze. W tych pięciu dniach zawarł całą całość dramatu Poniatowskiego, bawidamka i wspa niałego wodza, typowego ułtrajusza i człowieka umięgłego myśleć najwyższymi kategoriami politycznymi, zawsze jednak Polaka i zawsze znajdującego najwyższą wartość słowa „wierność”. Był czas, nie tak dawno, gdy postać księcia Józefa była przedmiotem drwiny różnych prześmiewców naszej historii. To Zbigniew Żółty walczył z nim w swych „Siedmiu polskich grzechach głównych”. Dobraczyński w swej świetnie napisanej powieści ukazuje prawdę, nie apoteozuje, ale stara się zrozumieć, nie potępia, ale stara się dojść do moty wów postępowania swego bohatera. I oto z tego obiektywnego widzenia wyłania się po stać wielka, a może dzięki i siłoboskom jeszcze większa, bo prawdziwa, ludzka. W mo noliach zawsze kryje się ja kieś pęknięcie. Tylko ludzie pełni mogą stawać się symbolami. I dobrze, iż tę prawdę Dobraczyński ukazał w tak piękny sposób.

Rzadko mówię na tym miejscu o wznowieniach, chyba, że chodzi o książki, mające swoją wagę gatunkową. Do takich książek zaliczam po Witkiewiczu i Tetmajerze najpiękniejszą chyba książkę równego tomiotu piewcy Tatr, Jalu Kurka — „Księga Tatr”. Towarzyszy starszym pokoleniom i zaczyna stawać się własnością wstępujących pokoleń. Z całym bogactwem tradycji tatrzańskich, z przywoływaniem sylwek, które choć dawno odeszły, tkwią w ludzkiej pamięci, z tym jedynym niepowtarzalnym naszym sztafżem górskim. Za dekadę dawno już Zakopane, jeszcze trochę, a zapełni nam i Tatry... Dobrze, iż jest ta piękna Kurkowska księga, urzekająca stylem, językiem i zwirowaną miłością, z jakiej się zrodziła.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

— zapomniani!

żak tego poety-dziennikarza, dlatego nie może dziwić, że wiele tytułów dziwięcej dzisiaj pusto, nie mówiąc nic istotnego o ich twórcy prócz tego, że obok liryków i pieśni żońnerskich, obok satyr i humoresek był szczerym miłośnikiem poznańskiej gwary, lwieczniając w przepysznych podobno obrazkach ginące zycze i obyczaj poznańskich przedmieści, obywateli przedwojennej Śródk, Chwałiszewa i Zawad. Utwory tego rodzaju zawierają zbiorki pt. „Goździem w ślip” i „Tam i nazod”.

Także po wojnie nie potrafiliśmy przełamać tej swoistej zmozy milczenia wokół Wilka

nowicza, którą odczuwało się już w chwili śmierci poety, w 1933 roku. „Spodziewać się na leżało — pisał Alfred Jesionowski — że posypią się rozprawki, artykuły lub bodaj obszerniejsze wspomnienia pośmiertne o tym jedynym poecie wielkopolskim czasów wielkiej wojny (...) ale poza zdawkowymi wzmiankami — nie”. Zdawkowe wzmianki i niemal nic więcej spotkać można również w prasie poznańskiej po 1945 roku. „Głos Wielkopolski” drukował jeden wiersz poety, w grudniu 1945 r. zorganizowany został Związek Literatów poświęcony twórczości Wilkanowicza. Dziwne, że nie sięgnięto do niezwykle barwne

go życiorysu poety, mogącego stać się kanwą awanturniczej nieomal powieści. Nie umiano też wykorzystać wzorca poetyzmiera, o plebejskim rodowodzie (Wilkanowicz zaczynał przecież swoją karierę w roli chłopca na posyłki gońca i robotnika w fabryce Cegielskiego).

Na tę sprawę można wszakże spojrzeć inaczej, oczami sa

A kiedy z Twojej przenajświętszej woli
Przyjdzie nam żegnać słońce tego świata;
Ześlij śmierć lekką i nie z ręki brata...
Daj prochom spocząć na ojczyźnej roli.

A na mogiły niechaj nasze smutne,
Przekleństwem bracia nie rzucają żywi,
Ty nasze męki widziałeś okrutne
I wiesz — że imię nasze — Nieszczęśliwi!

JÓZEF RATAJCZAK

Laureaci konkursu „Srebrnej patelni”

Ogłoszone zostały tegoroczne wyniki, organizowanego już od 15 lat przez redakcję IMT „Światowid” konkursu o „Srebrne patelnie”. Do konkursu przystąpiło 830 zakładów gastronomicznych z całej Polski, które współzawodniczyły z sobą w trzech grupach. Do eliminacji finałowych zakwalifikowano 127 restauracji.

Według oceny członków jury tegoroczny konkurs wykazał, że spora grupa restauracji, zjazdów i gościńców, mimo wielu trudności w godnym uwagi i naśladowania sposobu rozwoju i wzbogacenia tradycji naszej narodowej kuchni, zapewniając wzorową obsługę, czystość, estetykę wnętrza.

W konkursie przyznano 20 „Srebrnych patelni” po raz pierwszy, 8 po raz drugi, a 12 zakładów nagrodzono wyróżnieniami.

„Srebrne patelnie” po raz pierwszy otrzymały m. in. restauracje: „Stylowa” w Kościanie, woj. leszczyński, „Kosmos” w Pile.

Po raz drugi „Srebrne patelnie” przyznano m. in. zakładom: „Gościńiec za miedzą” w Chojęcznie, woj. kaliskie, „Polonia” w Podstalicach, woj. poznańskie.

5 restauracji, które obniżyły poziom usług bądź zaniechały oferowania dań kuchni polskiej, pozbawiono prawa reklamowania się zdobytą uprzednio „Srebrną patelnią”.

Wreczenie nagród laureatom konkursu nastąpi 15 stycznia przyszłego roku w Krakowie. PAP

We Wrocławiu

Festiwal chórów studenckich

Od piątku, 8 bm. we Wrocławiu trwa trzydniowy doroczny, tradycyjnie organizowany na początku grudnia z okazji „Barbórki”, festiwal chórów akademickich. Udział w zorganizowanym już po raz piąty festiwalu biorą chóry studenckie z Krakowa, Poznania, Gliwic, Wrocławia oraz żeński chór „Juventus Pedagogica” Uniwersytetu im. Karola z Pragi.

Koncerty odbywają się we Wrocławiu i w Szczawinie Zdroju. (PAP)

W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Marian Jakubowicz, prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu publikuje artykuł „Przed 60 rocznicą Powstania Wielkopolskiego 1918—1919. W hołdzie dla powstańczej sprawy”. Autor podkreśla, że „Powstanie Wielkopolskie 1918—1919 do piero w naszej ludowej opinii doczekało się pełnego uznania, a jego uczestnicy, żołnierze i oficerowie — należnej im oceny i satysfakcji”.

W „POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCIE” — opracowanie Marii H. Lubczak pt. „Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Kaliskiej”.

W „POLITYCE” — uczeni i praktycy dyskutują na temat metod zarządzania, a szczegółowiej rzecz biorąc — o sprawach podjętych przez grupę kierowników zakładu przemysłowego w B., którzy sugerowali zastrzeżenie dyscypliny w pracy, przez stosowanie ostrzejszych środków aż do stworzenia pewnej warstwy bezrobocia właśnie. Obecnie redakcja zapowiada w jednym z najbliższych numerów przedstawienie swego punktu widzenia na ten temat, a dyskusja, z której relacje publikuje prowadzi do wniosku, iż prawie wszyscy jej uczestnicy podziwiają pogląd redakcji i są przeciwni stosowaniu środków tak drastycznych jak bezrobocie.

W „TYGODNIU” — rozmowa z prof. dr. hab. Mieczysławem Kabajem z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych zatytułowana „Cieniej niż widać, że praca”. Profesor jest zdania, że „w stosunkach pra-

Program roku 1979

Priorytet dla budownictwa mieszkaniowego

Znane są już podstawowe założenia projektu planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na rok przyszły. W odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego — dziedziny mającej podstawowe znaczenie dla polepszenia warunków bytu społeczeństwa — przewiduje się znaczne zwiększenie liczby nowo wznoszonych domów i liczby mieszkań. W roku 1979 powinniśmy oddać do użytku nowe mieszkania dla około 334 tysięcy rodzin a więc o 30 tysięcy więcej niż w br. Ten priorytet potrzeb mieszkaniowych wyraża się wzrostem nakładów przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe w całości nakładów inwestycyjnych: z 21 procent w roku bieżącym do 26 procent w roku przyszłym.

Budownictwo mieszkaniowe jest więc jednym z tych działów — obok gospodarki żywnościowej i ochrony zdrowia — na które mimo ograniczeń inwestycyjnych w nadchodzącym roku, zamierza się przeznaczyć więcej środków.

Przewidziane projektem planu rozmiary budownictwa obejmują wszystkie jego formy, w tym także budownictwo jedno rodzinne. Podstawowa część planu — domy wielorodzinne w miastach, realizować będą przedsiębiorstwa resortu budownictwa. Ich zadania w tej dziedzinie obejmują 10,8 milionów metrów kwadratowych powierzchni użytkowej mieszkań i są wyższe o 12 procent od programu bieżącego roku.

Sprawa o węzłowym znaczeniu dla pełnej realizacji programu budownictwa mieszkaniowego jest więc właściwe

przygotowanie do wykonania tych zadań wszystkich jednostek resortu budownictwa, jego służb technicznych i zaopatrzeniowych. Jest to tym bardziej istotne, iż — jak wykazują doświadczenia — podejmowane dotychczas działania nie zapewniały rytmicznego i efektywnego przebiegu robót na nowych osiedlach.

Z informacji uzyskanych w resortie budownictwa wynika, iż wdraża się wiele przedsięwzięć mających na celu stworzenie budownictwu mieszkaniowemu lepszych warunków realizacji zadań. Już na etapie sporządzania bilansu i rozdziału robót określającego zakres i treść prac budownictwa, w pierwszej kolejności ma być zapewnione pokrycie potrzeb „mieszkaniówki” zarówno w odniesieniu do robót budowlano-montażowych jak i w zakresie zbroczenia terenów. Przy ogólnej zasadzie koncentracji środków zjednoczeń budownictwa ogólnego na budowie nowych osiedli, przewiduje się zwiększenie udziału w tych pracach zjednoczeń budownictwa przemysłowego.

Zaostżone zostaną również wymagania co do przygotowania inwestycji mieszkaniowych. Okazuje się bowiem, że 1 listopada br. nie przekazano jeszcze z myślą o roku 1979 około 26 procent terenów, a aż 29 procent planowanych obiektów mieszkalnych nie miało niezbędnej dokumentacji inwestycyjnej.

Ważną rolę w zwiększaniu rozmiarów budownictwa mieszkaniowego ma do spełnienia przemysł elementów prefabrykowanych. Wielka płyta ma

być stosowana w roku przyszłym już w 77 proc. obiektów. Budownictwo wejdzie w rok 1979 ze 140 wytwórniami elementów wielkopłytowych, zaś w ciągu przyszłego roku przekazanych zostanie do eksploatacji dalszych 21 obecnie budowanych wytwórni.

Ocenia się, iż wyprodukowane łącznie elementy pozwolą na wzniesienie mieszkań o powierzchni ponad 10 milionów metrów kwadratowych. Będzie to o 30 procent więcej od wyników uzyskanych w tym roku.

Dla sprawnego działania wytwórni, a w rezultacie dla rytmicznego zaopatrywania placów budowy konieczne jest: zapewnienie tym fabrykom stałych, nieprzerwanych dostaw materiałów, zwłaszcza zaś kruszywa i cementu. Przewiduje się w tym celu zdysponowanie zaopatrzenia, zwiększenie priorytetu dostaw dla budownictwa mieszkaniowego oraz wprowadzenie — od 1 stycznia 1979 — zaktualizowanych, racjonalniejszych norm zużycia w budownictwie mieszkaniowym na cement, stal, tarcicę oraz wełnę mineralną.

Podjęte też będą starania o uruchomienie wszystkich czynników wzrostu wydajności pracy — technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych. Budownictwo będzie bowiem w konwencji zwiększone zadania w warunkach raczej zmniejszonego zatrudnienia, a zatem główny nacisk trzeba kłaść na usprawnienie systemu ekonomiczno-finansowego i zwiększenie efektywności produkcyjnej załóg. (PAP)

W Gnieźnie i Obornikach

Rocznicowe sesje popularno-naukowe

Komitet Miejski PZPR w Gnieźnie zorganizował w miniony piątek sesję popularnonaukową o tematyce związanej z 30-leciem zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego oraz 60-leciem odzyskania niepodległości i wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Przesłanki odbudowy niepodległego państwa polskiego omówił prof. dr Antoni Czubiński, zaś doc. dr Stanisław Sierpowski scharakteryzował rozwój polityki zagranicznej w Polsce międzywojennej. Problematyka dwóch referatów dotyczyła regionu gnieźnieńskiego — dr Bogusław Polak zajął się udziałem społeczeństwa Ziemi Gnieźnieńskiej — w walkach o wyzwolenie tego re-

gionu podczas Powstania Wielkopolskiego, a dr inż. Kazimierz Jankowski zanalizował doświadczenia gnieźnieńskiej organizacji partyjnej w procesie budowy społeczeństwa socjalistycznego. Na zakończenie sesji podano komunikat o rozwoju ruchu robotniczego w Gnieźnieńskim w latach 1918—1939. (wos)

Sesję poświęconą 60 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego zorganizowała również Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Obornikach (Poznańskie) oraz tamtejszy Ośrodek Kultury. Podczas tego spotkania wiele mówiono o udziale oborniczanie w powstaniu i jego zwycięstwie. (bop)

Specjalność — budowa mieszalni

Nowe przedsiębiorstwo w Gnieźnie

Nie było do niedawna w kraju zakładu zajmującego się wyłącznie budową i remontem mieszalni pasz. Obiektów takich stale przybywa, w starych zaś mieszalniach maszyny wymagają napraw. Pilną potrzebą stało się więc utworzenie specjalistycznego zakładu.

Zlokalizowano go w Gnieźnie. Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Paszowego „Bacutii” powołano do życia na podstawie umowy o współpracy z przedsiębiorstwem (głównie poprzez instalowanie wysokich agregatów oraz remonty), a także wykonawstwo nowych. Rozwijać się ma dzięki temu i unowocześnić bazę produkcyjną pasz — niezbęd-

na do zdynamizowania hodowli. Pracami tymi zajmuje się macierzysty zakład i 5 jego filii. W Gnieźnie utworzono wydział produkcyjny części zamienne, sprzętowo-transportowy oraz automatyki (nadzorujące sprawność techniczną wieloczynnościowych agregatów).

Gnieźnieńskim specjalistom zlecono ostatnio zbudowanie kilku dużych obiektów w różnych rejonach Polski, m. in. w Baskowie (woj. kaliskie). W przyszłym roku zacząć się ma budowa nowej bazy przedsiębiorstwa w rejonie ul. Wrzesińskiej, gdyż do tej pory 400-osobowa załoga pracuje w trudnych warunkach. (bop)

Zjazd delegatów WZSR w Poznaniu

Pół miliona klientów spółdzielczości wiejskiej

W Poznaniu obradował wczoraj XV Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego: sekretarz KW PZPR Czesław Galgan, sekretarz WK ZSL Czesław Hudowicz, wicewojewoda poznański Bolesław Stachowiak, a także wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych w Warszawie — Józef Jańczak.

Prezes Zarządu WZSR w Poznaniu Stefan Urbaniak w swoim wystąpieniu przedstawił najważniejsze wyniki działalności.

WZSR w województwie po znańskim obsługuje około pół miliona mieszkańców miast i wsi, zajmując np. pod względem wysokości obrotów w handlu detalicznym 3 miejsce w kraju po województwach katowickim i opolskim. Właśnie o tych najważniejszych zadaniach spółdzielczości dyskutowali wczoraj delegaci, zwracając głównie uwagę na konieczność rozwoju i modernizacji bazy przetwórczej w spółdzielczości mleczarskiej, rozbudowy przetwórstwa pasz i przechowywania ziemniaków i warzyw. Te postulaty ujęto w uchwale zjazdowej i przyjętych na lata przyszłe kierunkach działalności gospodarczej. (emp)

Lewica społeczna w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 3

terenie byłego zaboru rosyjskiego Narodowym Związkiem Robotników (NZR) i utworzyło Narodową Partię Robotniczą (NPR).

W okresie międzywojennym większość klasy robotniczej Wielkopolski, a szczególnie ta, która nie należała do grup robotników rolnych znajdowała się pod wpływami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Narodowej Partii Robotniczej. Obie organizacje zalczyły zarówno Polską Partię Socjalistyczną (PPS) jak i Komunistyczną Partię Polski (KPP), hołdowały ideologii nacjonalistycznej i w działalności swojej nadal liczyły się ze stanowiskiem kościoła i klerykatu. Ferment spowodowany przez rozłam w ruchu nacjonalistyczno-klerykalnym stworzył jednak nowe warunki dla umocnienia ruchu socjalistycznego. Słabsze wpływy w Wielkopolsce zdobył on właśnie po odzyskaniu niepodległości, przy czym już w roku 1920 oparowany został przez radykalną lewicę.

Polska Partia Socjalistyczna w latach 1919—1921 skupiła w Wielkopolsce wielu działaczy, którzy zapoznali się z ruchem socjalistycznym na emigracji, część z nich przybyła do Wielkopolski z innych dzielnic kraju. Przywódcy tej organizacji nawiązali bezpośredni kontakt z nielegalną Komunistyczną Partią Robotniczą Polski (KPRP). Okręgowy Komitet Robotniczy PPS rozwinął czynną działalność w duchu antyklerykalnym, internacjonalistycznym i rewolucyjnym. Na czoło wysuwało się zadanie wyrwania mas robotniczych spod wpływu klerykatu i endecji. Już w roku 1921 OKR został rozwiązany przez Centralny Komitet Wykonawczy PPS pod zarzutem iż ulega on wpływowi komunizmu; czołowi przywódcy zostali aresztowani przez endecję i władze i skazani. Rozwój ruchu został zahamowany.

Fakt ten wywarł duży wpływ na dalsze losy klasowego ruchu robotniczego w Wielkopolsce. Konspiracja komunistyczna straciła oparcie w ruchu legalnym. Przedstawiciele KPP kontynuowali działalność na tym terenie aż do rozwiązania

partii w 1938 roku. Z wyjątkiem lat 1927—1929 ruch ten nie nabrał jednak bardziej masowego charakteru. Wielokrotnie podejmowane próby stworzenia legalnych i bardziej masowych form oddziaływania na masy robotnicze (Uniwersytet Robotniczy przy ul. Zamkowej 7, PPS-Lewica, Towarzystwo Oświaty Robotniczej „Świt”, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne i inne) kończyły się niepowodzeniem na skutek przeszkód stawianych przez władze administracyjne. Ujawnienie kontaktu z KPP powodowało aresztowanie, zwolnienie z pracy, rozwiązanie organizacji.

Działająca w konspiracji KPP w Poznaniu liczyła średnio zaledwie 40—60 członków. Większe wpływy na prowincji, głównie na wsi, uzyskała ona dopiero w okresie realizacji hasła walki o demokratyczny front ludowy tj. w latach 1935—1938. W okresie tym dużą rolę w rozwoju ruchu odegrali reemigranci z Belgii i Francji. Kadrowy, wąski charakter ruchu komunistycznego ułatwiał władzom bezpieczeństwo burżuazyjnego państwa polskiego akcją jego nadzoru, a konsora cyjne metody pracy stwarzały możliwość nasyłania do komunistycznych organizacji konfidantów i prowokatorów. Typowym tego przykładem jest wspomniana przez kilku autorów działalność Władysława Mehra w latach 1934—1935. Duże wpływy posiadali komunisty w środowisku bezrobotnych. Natomiast w zakładach pracy wpływy ich były ograniczone.

W roku 1922 odbudowano również PPS. Kryzys z lat 1921—1922 spowodował, iż przywódcy poznańskiej PPS silniej niż w innych ośrodkach kraju ulegali kompleksom antykomunistycznym. Zwiłli oni ciągle obaw, by komunisty nie oparli się na nowym ich organizacjach i nie narazili jej na represje władz i delegację. W związku z tym przejawiali jęk przed konieczną rozbudową partii i przed akcją masowymi. Ze szczególną siłą podkreślali też swój legalizm i reformizm. Działalność swą ograniczali w zasadzie do pracy w ruchu zawodowym. W tej sytuacji legalna PPS w Poznaniu liczyła

zaledwie kilkudziesięciu członków, a więc pod względem liczebności nie była większa od konspiracyjnej, kadrowej KPP.

Ze wspomnień ludzi pamiętających tamten okres wynika, że wpływy obu nurtów klasowego ruchu robotniczego w Wielkopolsce były stosunkowo małe. Komunisty i socjaliści działali w bardzo trudnych warunkach. Pierwsi byli bezwzględnie zwalczani przez aparat burżuazyjnego państwa polskiego, drudzy mieli przeciw sobie całą klerykalno-nacjonalistyczną tradycję Wielkopolski — byli zwalczani przez dominujące na tym terenie ruchy polityczne (endecja, chadecja) i sprawujący tzw „rząd dusz” kościół katolicki. W organizacjach komunistycznych i socjalistycznych współpracowali najbardziej klasowo uświadomieni robotnicy polscy z robotnikami mniejszości narodowych (Niemcy, Ukraińcy, Żydzi). Oba nurty klasowe posiadały jednak znacznie różniące się od siebie programy działania, różniła je ideologia, stosowały odmienną taktykę działania, co powodowało, iż zwalczały się wzajemnie.

Oddziaływanie KPP i PPS na masy pracujące Wielkopolski odbywało się przede wszystkim poprzez ruch zawodowy i organizację kulturalno-oświatową. Działalność obydwu nurtów klasowego ruchu robotniczego w Wielkopolsce, mimo ich kadrowego charakteru, posiadała olbrzymie znaczenie w kształtowaniu świadomości klasowej proletariatu tego regionu oraz w rozwoju ideologii marksistowskiej. Stopniowo przewagę w ruchu uzyskiwał nurt rewolucyjny, który uczył robotników bezpośredniej walki o władzę, w oparciu o doświadczenia marksizmu-leninizmu. Komunisty znajdowali zawsze sympatyków w PPS i wśród inteligencji bezpartyjnej. Do znanych działaczy PPS ściśle współpracujących z KPP należeli m. in. Zbigniew Gajewski, Franciszek Stróżewski, Józef Chmielewski i in. Do sympatyków KPP należał wybitny geograf profesor Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego — Stanisław Tomasz Nowakowski.

ANTONI CZUBIŃSKI



cowniczych bez względu na skalę stosowanych — wśród nich rygorów, decydować powinna zawsze zasada, że płaca należy się tylko i wyłącznie za dobrze, faktycznie wykonaną robotę. Jeśli ktoś jej nie wykonał lub wykonał źle nie powinien zarobić”.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — Alia Bukserd w artykule „Inżynierowie” przedstawił zbiorowość liczącą ćwierć miliona. Zwraca uwagę, iż liczba ta znaczy jeszcze więcej w życiu niż w statystyce. Autorka docho dzi do wniosku, że inżynierowie świadomi są swojej ogromnej roli, ale często brak im odwagi, gdy trzeba przeciwstawić racje ogólnospołeczne mikrocełom własnej „firmy”. Jest to ślaba, której przezwyciężenie jest równie ważne i nieodzowne dla całej gospodarki jak i dla samych inżynierów.

W „Ji” — sonda zatytułowana „Czy inżynier może być humanistą”. Wyopowiadający się w niej prof. dr inż. Andrzej Tomaszewski stwierdza, iż humanizacja programu studiów w aspekcie tego, co będzie po studiach, jest

niezwykle istotna — w przeciwnym przypadku grozi nam dehumanizacja społeczeństwa.

W „KULTURZE” — jedna z wy powiedzi w trwającym jeszcze konkursie na wspomnienia „Pierwszy rok na emeryturze”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — reportaż Stanisława Ha rasińskiego pt. „Ja to poprę” o pewnym byłym naczelniku gminy, który sam podejmował decyzje, podczas gdy bezwolna komisja ograniczała się do składania podpisów.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Elżbieta Dąbek w artykule „Żyć, czy drenować?” podejmuje kwestię wykorzystania całej gastronomii dla dobrego i taniego żywienia konsumentów. Autorka występuje przeciwko takim zasadom, które stosuje się w lokalach wyższych kategorii, stwarzając bariery marżowe dla konsumentów. Ułatwia to wykonywanie planów finansowych, ale nie przyczynia się do realizacji podstawowego celu gastronomii: do bre i dostępne finansowo żywnie konsumowania.

LEKTOR

SPORT

Łatwi przeciwnicy koszykarek AZS i Lecha

W lidze koszykarek trwa za ciężka walka o miejsce w pierwszej czwórce, gwarantujące udział w finałowych turniejach o mistrzostwo Polski. Wiadomo, że będą w nich uczestniczyć zespoły Wisły, ŁKS i Spójni, natomiast do czwartego miejsca kandydują poznańskie drużyny AZS Olimpia i Lech oraz Stal Brzeg. Z tych zespołów w najbliższej kolejce spotkać najłatwiejsze zadanie mają akademiczki i lechitki, które na własnych boiskach spotkają się z najsłabszymi zespołami ligi — AZS-ami z Warszawy i Lublina, i powinny oba spotkania bez trudności rozstrzygnąć na własną korzyść.

Trudniejsze zadanie oczekuje koszykarki Olimpii, które w wyjazdowych meczach zmierzą

się ze Stalą i Wisłą. W pojedynku z będącymi bez porażki krakowiankami, poznańskie koszykarki mają znikome szanse na sukces. Mogą natomiast walczyć o zwycięstwo w Brzeżu, choć będzie to zadanie trudne.

Koszykarze Lecha, którzy w pierwszej kolejce spotkali się bardzo dobrze, odnosząc zwycięstwa nad Turowem i Górnikiem, w sobotę i niedzielę napotkają na znacznie bardziej wymagających rywali: Śląsk i ŁKS. Na punkty we Wrocławiu trudno liczyć, być może uda się jednak poznać komu nawiązać wyrównaną walkę w Łodzi, gdyż ŁKS występuje bez swego asa atutowego — Fiedorczuka. (wł)

Znamy już sześciu tenisistów finałowego turnieju „Masters”

Tenisowe turnieje Grand Prix wchodzi w decydującą fazę. Już sześciu graczy zapewniło sobie udział w finałowym turnieju „Masters”, który odbędzie się w dniach 10—14 stycznia 1979 roku w Nowym Jorku. Szóstkę stanowi aktualna czołówka punktacji Grand Prix: Jimmy Connors, Björn Borg, Eddie Dibbs, Raúl Ramírez, Harold Solomon i John McEnroe.

O pozostałe dwa miejsca toczy się jeszcze będzie walka. Największe szanse mają tu Brian Gottfried i Corrado Ba

razutti, jednak zagrożeni jeszcze mogą Guillermo Vilas, Arthur Ashe i Tim Gullikson. O awansie zdecydować ostatecznie turnieje Grand Prix w końcu grudnia w Sydney i Melbourne. Zająć mają 9 miejsce R. Tanner i 12 V. Garulajtis zrezygnowali z wyjazdu do Australii.

W aktualnej klasyfikacji Grand Prix prowadzi nadal Connors o 208 punktów przed Borgiem i o 530 Eddie Dibbem. W czołowej trzynastce brak Wojciecha Fibaka. (PAP)

W europejskich pucharach

Polskę reprezentują tylko piłkarze Wisły

Do niespodzianki nie doszło. Piłkarze Śląska Wrocław musieli uznać wyższość wicemistrza RFN — Borussia Moenchengladbach, choć remisowy wynik w pierwszym meczu przewodził żywić nadzieję na awans Polaków. Konfrontacja na stadionie olimpijskim we Wrocławiu wypadła jednak zdecydowanie na korzyść gości z Borussii z Allanem Simonem na czele zagrała znacznie lepiej niż u siebie i zaprezentowała się jako zespół doskonale wyszkolony, wyrównany, dojrzały taktycznie. Śląsk dobrze przygotował się do rewanżowego pojedynku, zawodniczy imponowali ambicją, kondycją, wolą walki. Niestety, w umiejętnościach czysto piłkarskich ustępowali rywalom o klasę. Nie wszyscy

oczywiście, bo na przykład Władysław Żmuda należał do najlepszych piłkarzy na boisku. Na boisku nie zawsze wygrywa lepszy, toteż Śląsk miał w pewnym okresie szanse awansu. Kiedy gospodarze zdobyli pierwszą bramkę, wydawało się, że zdołają utrzymać nikłą przewagę. Potem, przy stanie 2:2 Śląsk nie wykorzystał kilku dogodnych sytuacji. Gdyby Kneib choć raz wtedy skapitulował, końcowy rezultat mógł być inny. W sumie jednak wygrała drużyna lepsza, która w pełni zasłużyła na awans.

Tak więc w ćwierćfinałach trzech piłkarskich pucharów mamy tylko jednego przedstawiciela — Wisłę Kraków. (PAP)

J. Connors pokonał W. Fibaka

W finale tenisowego turnieju w Lucernie spotkały się Amerykanin Jimmy Connors oraz Holender Tom Okker. W decydujących pojedynkach Connors zwyciężył Wojciecha Fibaka 6:2, 6:3, natomiast Okker pokonał Ilie Nastase 6:1, 6:1. (PAP)

Szczyptornistki Rumunii na siódmym miejscu

W czwartek na mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet, drużyny finału A miały przerwę, rozegrano natomiast ostatnie spotkania finału B o miejsca 7—9. Siódme miejsce przy padło Rumunkom, które tego dnia zwyciężyły Holandię 25:19 (14:3).

Kanadyjskie tournee polskich hokeistów

Kolejny sprawdzian międzynarodowy czeka polskich hokeistów, przygotowujących się do moskiewskich mistrzostw świata. Reprezentacja Polski wyjeżdża jutro na dwa tygodniowe tournee po Kanadzie. Nasi hokeiści jada do Kanady na zaproszenie federacji amatorskiego hokeja w tym kraju (CAHA) i rozegrają tam osiem spotkań, prawdopodobnie z mistrzami okręgów, a także z olimpijską reprezentacją Kanady. Ciekawie zapowiada się więc konfrontacja naszego zespołu z drużynami reprezentującymi inny niż europejski styl gry.

W kadrze naszej reprezentacji znaleźli się aktualnie najlepsi polscy hokeiści, choć można by dyskutować czy w tour-

nee kanadyjskim nie powinni wziąć udziału zawodnicy młodszy, mogący się sporo nauczyć w meczach z oceanem. Trener Barton stwierdził jednak, że idzie mu przede wszystkim o mistrzostwa świata, o sementowanie drużyny właśnie na kwietniowy turniej w Moskwie. Dopiero w perspektywie interesuje go start naszej reprezentacji w igrzyskach olimpijskich w 1980 r. w Lake Placid. Z myślą o tworzeniu o olimpiadzie utworzony został zespół umownie nazwany kadrą B, który w najbliższym czasie czekać ma mecze z hokeistami Finlandii, a także udział w silnie obsadzonym — przez drużyny ligowe Szwecji i CSRS — turnieju „Ex-polaris”. (PAP)



Sobota 9 XII

PROGRAM 1

- 14.35 — Telewizja Młodych Kosmonautów „Orbita” (kol.);
- 15.10 — Dziennik (kol.);
- 15.20 — Obiektowy;
- 15.40 — Dzień dobry, tu Telewizja; „Dziś śpiewają aktorzy” (kol.);

Niedziela 10 XII

PROGRAM 1

- 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kol.);
- 8.10 — Emerytura dla rolników „Poradnik” (kol.);
- 8.20 — Studio Sport i Telewizja (kol.);
- 9.00 — Telekanal Telewizji Dzieci i Chłopców. W programie: m. in. film fab. prod. TV angielskiej „Przemyślenie czarnego królewicza” (kol.);
- 10.20 — Antena — informacja o programie TP (kol.);
- 10.45 — „Drogi i rozdroża II Rzeczypospolitej” — „Szantaż i dyplomacja” — film prezentujący wydarzenia lat 1936—38 w Europie i w Polsce;
- 11.15 — Wielkie rzeki świata: „Łoza” — film dok. prod. TV franc. Pierwszy film z 13-odcinkowego serialu;

Poniedziałek 11 XII

PROGRAM 1

- 15.30 — NURT — Matematyka: „Język matematyczno-logiczny”, cz. 2. Wykład prof. dr. hab. Andrzeja Alexiewicza;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektowy;
- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 16.50 — „Zwierzyniec” (kol.);

Wtorek 12 XII

PROGRAM 1

- 15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektowy;
- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 16.50 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
- 17.30 — Klub Dobrej Roboty — program publicystyczny poświęcony sprawom jakości i V Ogólnopolskiemu Konkursowi Dobrej Roboty;
- 17.55 — Sonda: „Wróg pod mikroskopem” — o ostatnich osiągnięciach mikrologii z punktu widzenia farmaceutycznego i inżynierii genetycznej (kol.);
- 18.25 — Raj zwierząt: „Pora deszczowa” — film dok. prod. TV RFN-Japonia o przyrodzie afrykańskiej (kol.);
- 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Nowe Grahama Greena: „Trafia kosa na kamień” — film fab. prod. TV ang. (kol.);
- 21.30 — „Raport w sprawie sieroty”;
- 21.55 — „Dwie granice” — rep.;
- 22.35 — Dziennik (kol.);

Środa 13 XII

PROGRAM 1

- 15.00 — Dom i my;
- 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe: „Środki dydaktyczne przedmiotu. Środowisko społeczno-przyrodnicze kl. 2”. Wykład dr. Agnieszki Reklajtis;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektowy;
- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 16.50 — Dla dzieci: „Kameleon” — trzeci program o muzyce (kol.);

Czwartek 14 XII

PROGRAM 1

- 15.30 — Decyzje piętnastolatków (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektowy;
- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);
- 17.00 — „Nasza sprawa” — koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

Piątek 15 XII

PROGRAM 1

- 15.15 — Redakcja Szkolna zapowiada;
- 15.30 — NURT — Psychologia — „Klasa szkolna jako środowisko wychowawcze i jako grupa społeczna”. Wykład doc. dr. Marka Piłkiewicza;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Obiektowy;
- 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.);

- 16.00 — Latarnia Czarnoksiężka: „Poezja w filmie” — prowadzi Aleksander Jackiewicz (kol.);
- 16.30 — „Testament Orfeusza” — film prod. franc.;
- 18.05 — Magazyn motoryzacyjny — zasady działania hamulców, konserwacji układów hamulcowych, odpowietrzania układu hamulcowego (kol.);
- 18.30 — „Polsce i partii” — program publicystyczny;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Powrót rewolwerowca” — film fab. prod. USA (kol.);
- 22.10 — Dziennik (kol.);
- 22.25 — Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej oraz narciarstwo alpejskie w Val d'Isere (kol.);
- 22.45 — Studio Interdisco „Jesień” — estradowy program rozrywkowo-muzyczny prezentujący utwory tematycznie związane z jesienią — zapropinowane przez wytwórnię

płyty krajów socjalistycznych (kol.).

PROGRAM 2

- 14.25 — Klub Jazzowy Studio Gama — Jazz Jamboree 78 — odc. VI — w programie fragmenty koncertu zespołu „Swing Session” — Polska (kol.);
- 15.05 — Kino Telewizji Dzieci i Chłopców: „Dzieci spod 7ła”, odc. pt. „Nowe szaleństwo Binny” — film fab. prod. TV angielskiej (kol.);
- 15.50 — „Dla młodych widzów: „Wszyscy na start” — transmisja z walki o tytuł najsprawniejszej i najbardziej usportowionej między szkolami nr 15, 41 i 137 łódzkiej dzielnicy Polesie;
- POPOŁUDNIE WIEDZY I FANTAZJI, a w nim:
- 16.50 — Gość w Studio;
- 16.55 — „Docent Hammer” — fab. film fantastyczny;
- 17.05 — „Dziś pokażemy coś ciekawego” — rep. z Instytutu Podstawowych Problemów

Techniki;

17.30 — „Jak działa jamniczka” — film animowany;

17.35 — „Język owada” — radz. film popularno-naukowy;

17.45 — „Pasy startowe dla bogów” — czyli tajemnica rysunków na płaskowyżu Nazca;

18.05 — Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej z Brna (kol.);

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Kronika polska — cz. 1 — widowisko artystyczne zrealizowane na kanwie średnio-wiecznej „Kroniki polskiej” Galla Anonima przedstawia początki państwowości i tożsamości narodowej Polaków;

22.30 — „Pieśń Belgradu” — odc. IV filmu prod. TV jug.;

23.20 — Giacomo Puccini: „Madame Butterfly” (kol.).

- 12.10 — Dziennik (kol.);
- 12.25 — Rolnicze rozmowy (kol.);
- 12.55 — „Kartki z 35-lecia” — cała naród buduje swoją stołecę. Program publicystyki kulturalnej;
- 13.20 — Z życzeniami dla Polski koncert TV węgierskiej;
- TYLKO W NIEDZIELE, w tym:
- 13.50 — Rozpoczęcie programu;
- 13.55 — W zwierciadle kronik PAT-a;
- 14.15 — „Jeżdżąc zimą” — fel. filmowy;
- 14.20 — Kram z książkami — „Wydawcy proponują...”;
- 14.35 — Poczet aktorów polskich — Aleksander Dzwonkowski;
- 15.00 — „Jeżdżąc zimą”;
- 15.05 — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.15 — Prawdy i legendy: „Joanna d'Arcy”;
- 15.40 — Kram z książkami;
- 15.45 — „Marcel” — film dokum.;
- 16.35 — Kram z książkami;

- 16.40 — Film z wyboru telewizyjny: „Podwójna gra” — ang. film sensacyjny „Gdzie jest Berberet” — komedia prod. franc. i „Piękny i zły” — melodramat prod. USA;
- 18.10 — Kram z książkami;
- 18.20 — „Fotomatorzy fuhrera” — rep. filmowy;
- 18.35 — Zaproszenie do teatru — „Stara prochownia”;
- 19.00 — Wieczorynka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.35 — „Układ krążenia” — odc. 3 filmu TP;
- 21.55 — „Bohater cybernetyczny”;
- 22.25 — Wiadomości Studio Sport;
- 22.35 — Polskie konie arabskie w USA;
- 23.10 — Kabaret autorów programu III PR, cz. 2.

PROGRAM 2

- 8.05 — Teatr Telewizji: „Rogacz wspaniały” (ow. kol.);
- 9.35 — Magazyn lotniczy;

10.50 — Pegaz — problemy kulturalne dotyczące ośrodków pozawarszawskich (kol.);

11.05 — „Wielka gra” — teleturniej (kol.);

11.45 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Drogi miłości” — bulg. film fab. (kol.);

13.20 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);

13.50 — „Dla młodych widzów — Krakowski Teatr Baśni: „Paźwiole króla Zygmunta”;

14.40 — Twarze teatru — Ewa Wawroń;

15.15 — Moje kino — filmowy koncert zyczeń. W programie m. in. polskie filmy archiwalne: „Robert i Bertrand”, „Pieśń niar Warszawy” (kol.);

18.45 — Studio Sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej z Brna (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Kronika polska” — cz. 2;

22.40 — Studio Sport.

- 17.25 — „A jeśli to miłość” — radz. film fab.;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Telewizji — Alfred de Musset: „Lorenzaccio” (kol.);
- 22.45 — „Śledztwo zostało wznowione” — program public.;
- 23.15 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 16.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
- 16.35 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 10;
- DZIEŃ PORTUGALSKI W TP
- 17.00 — Powitanie widzów — zapowiedź dnia (kol.);
- 17.05 — „Radości i troski ludzi w Nazare” — rep. filmowy ukazujący życie mieszkańców w małym nadmorskim miasteczku (kol.);
- 17.40 — „Ulice krzyżują” — rep. filmowy przypominający „por-

tugalską rewolucję goździków” (kol.);

18.00 — „Pszczela na deszczu” — film fab.;

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „W portugalskich winnicach” — rep. filmowy (kol.);

20.40 — „Amalia” — recital pianistki Amalii Rodriguez (kol.);

21.35 — „Pomnik” — spektakl teatralny;

22.40 — Program rozrywkowy — śpiewa Sam de Palco.

- 16.40 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 10;
- 17.10 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, l. 11;
- 17.35 — Dla dzieci: „Karolina po drugiej stronie lustra” — współczesna baśń;
- 18.15 — Magazyn kulturalny: „Wielogłos” — w programie m. in. o nowych prądach w architekturze światowej. Festiwal teatrów robotniczych w Stalowej Woli (kol.);
- 18.40 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
- 19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Wtorek melomana — w programie utwory Maurycego Ravela (kol.);

21.30 — 24 godziny (kol.);

WIECZÓR FILMOWY

21.40 — „Klasyki kina radzieckiego” — portret filmowy Aleksandra Dowżenki, wybitnego reżysera i scenarzysty;

22.30 — „Filmy z lamusa” — „Północny” i „Latające słońce” — prod. ameryk.;

23.10 — Kino Miniatur — radziecki film animowany: „Tajemnica świętacza za kominem”, „Stary dom” i „Jack i jego dom”.

- mów: „Maskotka” — ang. film fab. (kol.);
- 22.10 — „X Y Z” — cz. 1 (kol.);
- 22.40 — Dziennik (kol.);
- 22.55 — „X Y Z” — cz. 2 (kol.).

PROGRAM 2

- 16.50 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 10 (kol.);
- 17.25 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 10;
- 17.55 — Sprawy młodych: „Personel” — film fab. prod. TP (kol.);
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Tak czy inaczej” — pro-

gram publicystyczny;

21.00 — „Antykwarjat” — „Sekret na księgę z Henrykowi” — o zabycie, od którego liczy się początek niemiennictwa i który ma duże znaczenie językoznawcze;

21.30 — Melodie — Estrada Folkloru — Kazimierz 78. Popularyzacja muzyki ludowej z regionu żywieckiego (kol.);

22.00 — 24 godziny (kol.);

22.10 — Mam pomysł — program publicystyczny (kol.);

22.40 — „Wszystko już było” — program z okazji jubileuszu prof. Ludwika Sempolińskiego — cz. 2 (kol.).

- 17.05 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 10 (kol.);
- 17.35 — Muzyczny kinematograf — program filmowo-muzyczny (kol.);
- 18.20 — „Pies Kantor w akcji” odc. 3 pt. „Brylanty” — film fab. prod. TV węgierskiej;
- 19.10 — Teleskop;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Leczenie cieczeń językowych z innymi zaleciami”. Wykl. doc. dr. Ewa Lewandowska;

21.00 — NURT — Psychologia — Samoocena i samoakceptacja jako struktury regulacyjne. Wykl. prof. dr. hab. Maria Tyszkowa;

21.30 — NURT — Matematyka — „Język matematyczno-logiczny”. Wykl. prof. dr. hab. Andrzej Alexiewicz i doc. dr. hab. Halina Mystkowska;

22.00 — 24 godziny (kol.);

22.10 — Rozmowy o wychowaniu: program dla rodziców pierwszoklasistów — Jak pomóc dziecku w okresie rozpoczęcia edukacji.

- na gwiazda” — film fab. prod. USA (kol.);
- 22.10 — „Pieśni wroletariatu polskiego” — „Robotnicze wesela” — widowisko muzyczne (kol.);
- 23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 17.00 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 11 (kol.);
- 17.30 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publicystyczny o działaczach PPR i PPS z

Ziemie Krakowskiej;

18.00 — Poradnia „Zaufanie”;

18.40 — Turystyka i wypoczynek;

19.10 — Teleskop;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);

21.00 — Magazyn morski „Mała flota” — program publicystyczny poruszający m. in. problem przygotowywania kadr do zawodów morskich;

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.40 — „Rysopis z pamięci” — film dok. (kol.).

GRUDZIEŃ	Leokadii Wiesława
9	
Sobota	
10	Daniela Julii
Niedziela	Słońce: 7.50-15.39

TEATR

POZNAN
OPERA — sob. g. 19 „Złoty kołacz”, niedz. g. 19 „Tosca”.
MUZYCZNY — sob. g. 19 „Wesele Fonia”, niedz. g. 15 — przedstawienie zamknięte „Wesele Fonia”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Łażnia”.
LALKI i AKTORA — sob. g. 10, 17, niedz. g. 10.30 „Bamba w oazie Tonga”.
KABARET „TEY” — sob., niedz. g. 17, 20.30 „Zbiórka, czyli z rolnictwem na „Tey””.
GOSTYN
LALKI i AKTORA (z Poznania) — sob. g. 15, niedz. g. 11, 14 „O Kasi co gaski zgubiła”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

GNIEZNO Lech: „Przełom Missouri” (amer.); Polonia: „ABBA” (szwedz.).
GOSTYN sob., niedz. „Niech żyją duchy” (czech.), „Odrażający, brudni, źli” (wł.), niedz. „Rekiesz śpiewak” (pol.).
GORA ŚL. „Halo Szpicbródka” (pol.).
GRODZISK sob., niedz. „Rolercoaster” (amer.), niedz. „Rekiesz śpiewak” (pol.).
JAROCIN „Zaczarowane podwórko” (pol.), „Koziorożec-1” (amer.).
JASTROWIE „Asy przestworzy” (amer.).
KALISZ Kosmos: sob., niedz. „ABBA” (szwedz.), niedz. „Podróż kota w butach” (jap.); Oaza: „Przełom Missouri” (amer.); Stylowe: „Cztery muzykierowie” (naman.), „Wyspa skazańców” (meks.), „Gdzie zagral w filmie” (meks.), „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.), „Peppino podbija Amerykę” (wł.); Syrena: sob., „Zadło” (amer.), niedz. „Za kłaniane niosenki” (pol.), „Anatomia miłości” (pol.), sob., niedz. „Miś zabił falka” (radz.).
KEPNO sob., „King Kong” (amer.), niedz. „Ballada o królu Piechurze” (pol.).
KŁODAWA „Charlie Brown i jego Roman” (amer.).
KOSCIAŃ sob., niedz. „King Kong” (amer.), niedz. „Maszyna i niedźwiedź” (radz.).
KRZYŻ „Wdowieństwo Karoli” (jap.).
LESZNO sob., niedz. „Hajduc kapłana Angela” (rum.), „Joseph Andrews” (amer.), niedz. „Magiczny kamień” (NRD).

NOWY TOMYŚL sob., niedz. „Spirala” (pol.), „Półdługie potwory” (jap.), niedz. „Kochany drapieżnik” (radz.).

OSRZYCKO „Granica” (pol.), „Zew krwi” (ang.).

PALENICA sob., niedz. „Romans Teresy Hennert” (pol.), niedz. „Junga z floty północnej” (radz.).

PILA Sokół: sob., niedz. „Wesela nie będzie” (pol.), niedz. „Filipek” (NRD).

PNIĘWY „Młynarczyk i kotka” (NRD), „Ofiara namętności” (hiszp.).

RAWICZ „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.), „Charlie Brown i jego kompania” (amer.).

SŁUPCA sob., niedz. „Straceńcy” (amer.), „Mandingo” (wł.-amer.), „Pirat” (meks.), niedz. „Zindy, chłopiec z basien” (meks.).

SREM Klubowe: sob., niedz. „W mroku nocny” (amer.), niedz. „Kochaj albo rzuć” (pol.); Słonko: „Koziorożec-1” (amer.).

ŚRODA „Wypsy na Golfstro” (amer.).

STRZAŁKOWO „Superexpress w niebezpieczeństwie” (jap.).

SYCÓW sob., niedz. „Dziwaczka na reklamę” (wł.-amer.), niedz. „Bajka o czarze Saitanie” (radz.).

SZAMOTULY „Mełczyna z białym goździkiem” (szwedz.).

TRZCIANKA sob., „Trzy dni Kondora” (wł.-amer.), „Dzielnego wojaka Rosolino” (jap.).

WALCZ sob., niedz. „Joe Valachi” (wł.-fr.), „Gdzie się podział VII kompania” (fr. h.o.), niedz. „Gwiazdor filmowy” (pol.).

WRONKI sob., niedz. „Dziwaczka na reklamę” (wł.-amer.), niedz. „Komik Garbusek” (radz.).

WRZESNIA „Zasady domina” (amer.).

WSCHOWA sob., niedz. „King Kong” (amer.), niedz. „Grubasek” (czech.).

ZŁOTÓW sob., niedz. „Halo Szpicbródka” (pol.), niedz. „Szczęśliwodzi i kłown” (czech.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dźwiękowe: 9.05 Cztery pory roku; 11.35 Niezapomniane stroniące: „Opowiadania” J. Iwaszkiewicza; 12.45 Muzyka polskiej melodii; 13.20 Przebiegi z młodych płyt; 13.30 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kacik melomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicą; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.20 Radiokurier — aud. inf. SM; 18. Tu Jedynka — e.d.; 18.33 Przebiegi sprzed lat; 19.15 Z poznajskiego studia; 19.20 Program z dywanikiem; 20.35 Filmowa muzyka; 21.05 Gwiazdy

jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Łódź na muzycznej antenie; 23. Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny.
 Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbilżenia: 9.30 Teatr PR: „Komedia konkursowa”; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Konce. Chopinowski; 11.35 Public. międzynarodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Paul Dukas: „La Peri” — poemat taneczny; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Miniatury muzyczne; 13. Magazyn łowiecki; 13.15 C. Saint-Saens — Koncert G-dur na harfie i orkiestrę op. 154; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Włoskie duety operowe; 14.10 O zdrowiu, dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Gwóździk” — słuch.; 14.50 „Człota” — magazyn wojskowy SM; 15.05 J. S. Bach: 6 Sonata na skrzypce i klaviersyn G-dur; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16. Melodie z musicali; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 16.40 J. K. duński gra utwory fortep. Pa. derewskiego; 17. Z archiwum jazzu; 17.20 „Narodziny Gdyni” — cz. II rep.; 18. Muzyczne archiwum Polskiego Radia — Ada Sari; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Maj siaki”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20. Wiersze A. Niedzwiedzkiego; 20.15 Koncert laureatów VI Międzynarodowego Konkursu im. P. Czajkowskiego; 21.40 Cinq Rechants C. Messiaena; 22. Gwiazdy estrady — Starsi Panowie; 23. Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc; „Scena i Film”.
 Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Z kierowców: 8.40 Co kto lubi; 9. „Opetani” — odc. pow. W. Gombrowicza; 9.10 Tradycjonalizm z Pra. gii; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Kolekcja muzyki staropolskiej — utwory M. Zieleskiego; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Balkanton; 11. Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Powracający temat: „Czy deszcz, czy słońce?”; 12.05 W to nacji trójki; 13. Powtórka z rozrywką; 13.50 „Nasz człowiek w Hawanie” — odc. pow.; 14. Między barokiem i klasycyzmem; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Moje okno — wiersze piosenki A. Lantini; 16. Przebiegi na orkiestrze; 16.30 Piosenki z Huzo; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka posaża UKF; 17.40 „Opór wewnętrzny” — pierwsza płyta K. Busch; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Muzyczne dydaktyki G. Mulligana; 18.40 Teatrzyk Złote Oko — „Jeszcze jedna szansa”; 19.12 Muzyczne dydaktyki A. Makowicza; 19.35 Opera tygodnia — J. F. Haendel; „Juliusz Cezar”; 19.50 „Opetani” — odc. pow. W. Gombrowicza; 20. Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda sędmiu wieczorów — E. Deodato; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; 23. Kaden-Bandrowski; „Czarne skrzydła”; 23.45 Poezji piosenki — J. Brel; 23.50 Białoszewski czyta swoje wiersze; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 6.45 Radiopress; 8 Gra ork. pod dyr. W. Trzcińskiego; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem. I); „Nieznany kraj”; 8.25 M. Glinka — Tańce wschodnie z III aktu opery „Ruslan i Ludmilla”; 8.35 Sport — nauka i technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Mam 6 lat; „Głoska do głoski”; 9.20 Piosenki G. Mahlera; 10 Dla kl. VIII (chemia); „Mikrusy i gąsienki”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (biologia); „Rozumiemy się bez słów”; 11.30 Verdi — sceny z „Trubadur”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyt; 13 Jaz, angiel ski (powt.); 13.20 „Mam 6 lat”; „Głoska do głoski”; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Pięć ludowe Włoch; 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne; Teatr Starożytności — „Intermedia” wg tekstów anonimowych z XVI wieku; 15.45 Rossini; Sonata smyczkowa B-dur nr 4; 16.05 K. deks i kierownica; „Jesienna jechać bezpiecznie”; 16.30 „Rozmowy o wychowaniu”; „Madre zabawki”; 16.40 Fel.; „Poznań literacki”; 16.50 Radiopress; 17 Po jednej piosenke; 17.15 Rep. dżw.; 17.30 Nowakowski; 17.30 Pogadanka dr. Aliny Pych ot. „Niektóre czynności sprzyjające powstawaniu nowotworów układu oddechowego”; 17.35 Z taśmoteki sopłera; 17.38 „Skalne percy”; — poemat tatrzański A. Wojciechowskiego; 18 Grajaka szafa; 18.25 „Pasje, podróże, przygody”; — „Mongolia do Islandii”; 19 Czy znasz swoje prawo — prawo snad kowe; 19.15 Fel. francuski; 19.30 Program stereof.; 1) Muzyczne propozycje; 2) Jaz, stereo; 3) Nowości płytowe; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. M. Danysz — fizyk; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Język polski (sem. I); „Satyra nrawe ci nowie”; 22.50 J. Brahms; Intermezzo — e-moll op. 116 nr 5 z cyklu „Fantasien”; Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Moja audycja muzyczna; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Z albumu polskiej piosenki; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Zródelko” — baśń słowacka; 11 Studio „Gama”; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Polska muzyka popularna; 13 Tropami ludzi i piosenki; 14 Różne barwy piosenki; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert zyczeń; 16.05 Teatr PR: „Niewczesne zaloty” — słuch. wg arabskiej baśni „Kadi oszukany”; 16.50 Koncert na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Radio — ludziami pracy; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert zyczeń; 21.05 Wróżyć z gwiazd czyli wyłazek pana Bella — mag.; 22 Letka muza na płytach; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Rewia niosenek; 23.45 Gra zespołu „Swing session”.
 Wiadomości: 0.41, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8 Niedzielne spotkanie — program literacko-muzyczny; 10.05 Poranek muzyki symfonicznej; 13 Teatr PR: „Portret damy”; 14.35 Graj graczy; 15 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Du brawka”; 15.30 „Dom rodzinny dom”; 16 Koncert Chopinowski z nagrania E. Gilels; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Nowości „Polskich Nagrań”; 18.35 Fel. publicystyki krajowej; 18.45 J. S. Bach: II Sonata c-moll; 19 Recital R. Stewarta; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska magazyn nie tylko dla harcerzy; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko — strategia i obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Koncert zyczeń; 22.30 Wspominamy debiuty — J. Rogoziński; 23 Arcydzieła muzyki dawnej; 23.35 Public. międzynarodowa; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd audycji tygodnia; 8.35 Co kto lubi; 9 „Opetani” — odc. pow. W. Gombrowicza; 9.10 Na goralską nutę; 9.30 Gdy się mówi; 9.50 Brazyliana po polsku; 10.60 minut na godzinę; 11 Piosenki zespołu Extra Ball; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 Zerknij na czele Rzeczypospolitej Zakopiańskiej — 2 odc. słuch. dokumentalnego Anny Sudzisz; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przebiegi z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z nowych nagrań Programu III; 15 Rep. pt. „Trak ta o winie, czyli barabolec na śniadanie”; 15.20 „Blam” — nowa płyta Brothers Johnson; 16 „Trzy niezawodne rady” — słuchowisko; 16.27 Pod urokiem musicalu; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Pod urokiem musicalu — cz. II; 19.35 Opera — J. F. Haendel; „Juliusz Cezar”; 19.50 „Opetani” — odc. pow. W. Gombrowicza; 20 Jazz piano forte; 20.40 Rene Char — poeta znad Sorgi; 21 Opowiadania muzyczne; „Tristan” T. Maana; 22.05 Gwiazda sędmiu wieczorów — E. Deodato; 22.15 „Obcy w Raju” śpiewa Isaac Hayes; 22.30 Głosy prawie zapomniane; 23 M. Białoszewski czyta swoje wiersze; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Koncert jakiego nie było.
 Wiadomości: 7, 14, 19.30, 22, 0.50.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Poranek muzyczny; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Młodszych Muzyki; „Pojeźdźnik Tahlberg z Liszt” — konc. dla młodzieży; 11 Jez. łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Czy znasz mapę świata; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzieży; „Testament mój” — aud. poetycka (Liryka J. Słowackiego); 13 Klub Olimpijczyków — aud. dla biologów; 13.30 Muzyka pięciu kontynentów; 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje; 14.10 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Stereofoniczne; Z biegiem lat, z biegiem dni” — odc. 4 słuch. (ogólnop.); 16.05 d.c. Wielkopolskie niedziela; 17 Stereo — Jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Radiolatornia — magazyn popularno-naukowy; 18.25 Młody fantazja na naukę; „Dziwni ludzie” — czyż można czytać cudze myśli — słuch.; 18.55 70-lecie Ołiwiera Messiaena; 20.20 Koncert galowy z okazji 30 rocznicy podpisania „Karty praw człowieka”; 21 „Mamo czy jest kraj bez nieba” — wspom. E. Szelbaga-Zaremby (w przerwie konc.); 21.20 d.c. Koncertu; 22.30 Wielkopolski klub doskonałości sportowej — A. Pruski; 22.40 A. Honneger: Male utwory symfoniczne.
 Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15, środy i piątki — 12-18, sob., dni przedświąteczne. Wystawa: „Szczecięcie Bractwo Kurkowe” (do 31. XII).

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16; wystawa „Ludowe Wojsko Polskie w sztuce”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-13.

NARODOWE (ul. Marcinkowska 9) — Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. — zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piątek i g. 9-15, pon. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15, sob., dni przedśw. i 10. XII — zamknięte.

MUZEUM W KÓRNIE — do 26. I 1979 — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-15.

praca

Opiekunkę do rocznego chłopcę, na dobrych warunkach, przyjmie. Os. Wielkiego Października 5 m. 84, tel. 20-24-55. 75895g

Pani kulturalna, czysta, do prowadzenia domu (do chodząca), na bardzo dobrych warunkach, potrzeba. Poznań — Winiogard, ul. Pszczelna 2a. 77507g

Poszukuje kulturalną, samodzielną panią w średnim wieku, do prowadzenia domu jednej osobie, warunki bardzo dobre oraz samodzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 75931g.

Potrzebna pomoc domowa, warunki bardzo dobre. Tel. 467-49. 76019g

Kierownicę na Stara — za trudni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76149g

Przyjmie solidną pomoc domową, chętnie samotną z prowincji (wygodny pokój, dobre wynagrodzenie). Tel. 733-24. 76334g

Przyjmie natychmiast krawcową kwalifikowaną. Poznań, Osiedle Zwycięstwa 3 m. 68 godz. 8-12. 76510g

Potrzebna pomoc domowa do domu lekarza. Zeyland 3 m. 3. 76121g

Mechanika samochodowa ze znajomością spawania przyjmie. Poznań, Nad Bogdaną 2 (warsztat samochodowy). 76533g

Podejmę prace (kaletnik). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 76361g

Przyjmę pracownicę — szycie płaszczy, kurtek, konfekcja. Opalenica, Wyzwolenia 66. 76373g

Mężczyzna potrzebny — ogrodnictwo. Nowy Dwór, Gnieźnieńska 7, 62-006 Ko. bylica. 77496g

Uczniów przyjmie. Tapicerstwo samochodowe. Kasprzyk, Poznań, Głogowska 267. 76591g

Panią znającą się na szy ciu konfekcji lekkiej za trudni. w pracowni krawieckiej. Poznań, Kościuski 92 m. 1 w godz. 9-14. 76619g

Zatrudnię krawca, krawcową. Zakład Krawiecki, Wiesław Sobczak, Poznań, Grunwaldzka 17 m. 9. 76605g

nauka

Magister romanistyki — udziela lekcji francuskiego. Olejniczak, telefon 20-11-36, po godz. 18. 75885g

Matematyka — korepetycje. Strzelecka 30 m. 10 Piniarski. 76796g

kupno

Pierze darte, puch — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76136g

Wielką Encyklopedię Powstania 1 i 4-tomową PWN kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 76474g

Wózek zamieszowy kupię. Tel. 67-49-35. 76519g



HOTEL „ORBIS — POZNAŃ”

w Poznaniu

Przedsiębiorstwo Państwowe

ZATRUDNI ZARAZ:

- POKOJOWE
- PORTIERÓW na cały i 1/2 etatu
- POMOCE KUCHENNE
- ROBOTNIKÓW

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE codziennie:

Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, plac Generala Henryka Dąbrowskiego 1, Hotel „Orbis — Poznań”, pokój nr 21, telefon: 331-281 wewn. 1537 w godzinach od 8 — 12. 3909-K1

sprzedaz

Motorówkę z silnikiem 25 KM sprzedam. Tel. 222-880. 75883g

Większą ilość nuty sprzedam. Romuald Wojciechowski, Rówień Wielki 14, koło Czempania. 76395g

Stare meble sprzedam. Tel. 20-20-44. 76396g

Fortepian korzystnie sprzedam. Tel. 22-22-75. 75884g

Sprzedam spawarkę kompletną na 220 V do 3.25 elektrody. 61-016 Poznań, ul. Sucha 3 m. 10 godz. 17-18. 75898g

Spawarkę — zgrzewarkę sprzedam. Tel. 631-80. 75927g

Blam karakulowy beżowy, kożuch damski, sukienkę komunię. Tel. 537-45 godz. 18-18. 76324g

Kożuch damski, importowany sprzedam. Tel. 733-82 godz. 19-21. 75936g

Damski kożuch i futro z jagniętą sprzedam. Ul. Łódzka 6 m. 3. 76009g

Kożuch damski, nowy sprzedam. Sienkiewicza 11 m. 8. 76017g

Nowa czapka, kołnierzyk z liśsa brązowego sprzedam. Dąbrowskiego 166b. 75964g

Kożuch damski turecki, rozmiar 50 sprzedam. Si korskiego 8 m. 10. 75972g

63 m² mozaiki debowej sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 75967g.

Dywan 2,50x3,50 m sprzedam. Tel. 20-57-14. 76004g

Kerry białe terrier suczka — 9-miesięczna tania sprzedam. Tel. 716-42. 76010g

Kożuszek haftowany sprzedam. Os. Przyjaźni 11 m. 104. 76016g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 18, dla 77317g.

Pianino wysokiej klasy sprzedam. Zaczęło 2 m. 2 (boczną Roosevelta). 77286g

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego

„HYDROBUDOWA” — POZNAŃ,

zatrudni natychmiast na budowach województw:

poznajskiego, pilskiego, kaliskiego, konińskiego

oraz w Opolu i Policach koło Szczecina

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- CIEŚLA
- ZBROJARZ
- BETONIARZ
- MURARZ
- MONTER zewn. sieci wod.-kan.
- SPAWACZ rurociągów ciśnieniowych
-

